Nr. 165. PIĄTEK 21 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 9 lipca b. r. nadać najłaskawiej radcy górniczemu Adolfowi Ottowi opróżnioną przy galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu posadę starszego radcy skarbowego.

Minister skarbu mianował starszego zarządcę górniczego Maurycego Postla, radcą górniczym i naczelnikiem zarządu salinarnego w Bochni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lipca.

O stanie spraw indemnizacyjnych w naszym kraju z końcem czerwca 1876 otrzymujemy następujące szczegóły: Z pozostałych z końcem ubiegłego roku 105 i tegorocznych 3791 spraw czyli razem z 3896 spraw załatwiono 3834. Zaległość wynosi zatem z końcem czerwca b. r. tylko 62 spraw. Kapitały wynagrodzenia i wykupna przyznane w pierwszem półroczu 1876 wynosiły: W lwowskim okręgu administracyjnym 2248 zł. 44 ct., a w ogóle do końca czerwca 1876 47,307.800 zł. 58 ct.; w krakowskim okręgu administracyjnym w pierwszem półroczu 1876 3161 zł. 15 ct., a w ogóle do końca czerwca 1876 zł. 27.396.560 ct. 35; w W. Ks. krakowskiem nie przyznano w pierwszem półroczu b. r. żadnych kapitałów, a dotąd wynoszą one w ogóle 2,983.190 zł. 10 ct. Tytułem zaliczek na kapitały i renty tudzież rent zaległych asygnowano uprawnionym do końca czerwca 1876 razem: w lwowskim okręgu administracyjnym 58,548.464 zł. 1¾ ct, w krakowskim okręgu administracyjnym 34,317.844 zł. 54¾ ct., w W. Ks. krakowskiem 3,543.378 zł. 36 ct.

Zagranica może dopiero teraz dowiedziała się, że Węgry nie posiadają skodyfikowanego prawa karnego. Aresztowanie Mileticza zwróciło uwagę zagranicy na ten fakt, jak nie mniej na niepewność pojęć prawnych w sprawie nietykalności poselskiej. W tej ostatniej kwestyi zachodzi rzeczywiście nie jedna wątpliwość nie w tem znaczeniu, jakoby aresztowanie Mileticza miało być aktem bezprawia i samowoli politycznej, lecz w tem, że sądy nie mają jasnej dyrektywy i w każdym wypadku aresztowanie posła może zostawać w niepewności. Miletić sądzony będzie jak zapewniają dzienniki węgierskie za czyn zabroniony ustawami jeszcze z siedmnastego stulecia! Jakimi to młodzieniaszkami są inne kodeksy karne w porównaniu z węgierskiemi artykułami kryminalnemi. Nie posądzamy Węgrów, ażeby mniemali, że prawo jak wino tem lepsze jest im więcej lat pozostało nietknięte. Rzecz się ma całkiem przeciwnie, bo częste zmiany, jakim w ostatnich czasach ulegają co chwila skomplikowane stosunki społeczne i polityczne, sprawiają, że ustawodawstwo nie może ani chwilę spoczywać, jeżeli chce odpowiadać wszystkim warunkom i konstelacyom życia społecznego. Węgrzy od kilku lat robią usilne zabiegi około wypełnienia luk w swojem ustawodawstwie, a zwoływane ankiety wypracowały już kilka projektów. Jest już nawet projekt ustawy karnej wypracowany przez znakomitego prawnika Csemagi. Ale kiedy projekty te przejdą przez wszystkie instancye ustawodawcze? Austryacki parlament nierównie energiczniej wziął się do dzieła, bo dotąd uchwalił już nową procedurę karną i szereg nowel cywilnych, a obecnie pracuje nad ustawą karną i procedurą cywilną. A przecież nawet najzagorzalszy Węgier nie zechce zaprzeczyć, że w Austryi ustawodawstwo jest nierównie świetniejszem, i wykazuje luk bez porównania mniej niż w Węgrzech. Dotykamy tej kwestyi dlatego, że w ostatnich czasach w Węgrzech prawie przestano zajmować się temi sprawami, choć są one zawsze piekące Sprawy zagraniczne i ugoda pochłaniają całą uwagę publiczną. Ale między jedną a drugą kategoryą spraw nie zachodzi żadna kolizya. Owszem zasada: *et haec facienda et illa non ommittenda*, nigdzie nie jest tak łatwą do przestrzegania jak właśnie w tej mierze. Młody parlament węgierski powinien zatem oddać się więcej sprawom wewnętrznym, jeżeli posłowie nie chcą się spotkać z niezadowoleniem wyborców, wytrzeźwionych z alarmów wojennych i krzykactwa antiugodowego.

W senacie francuskim sytuacya dotąd wcale się nie polepszyła dla republikanów i gabinetu a ustawa o stopniach akademickich dotąd zdaje się być skazaną na upadek. Że komisya wybrana dla tej ustawy a mianowicie sprawozdawca komisyjny Paris nie wystąpi z wnioskiem pomyślnym, to można było od dawna uważać za rzecz niewątpliwą. Najenergiczniejszy rząd nie zdoła w komisyi zmienić przekonań jej członków a obecny gabinet francuski nawet próbować tego nie mógł. Cała jego nadzieja polega na tem, że wszyscy senatorowie, którzy przy ostatnim wyborze senatora dożywotniego głosowali za Renouardem, będą także głosować za projektem w izbie deputowanych przyjętym a nadto kilka głosów da się w ostatniej chwili oderwać konserwatystom na rzecz tego projektu. Jak wiadomo za Renouardem głosowało 141 a za Buffetem 144 senatorów. Stosunek byłby zatem dość pomyślny dla rządu. W tej chwili nie ma może parlamentu w Europie, w którym rząd stawiający kwestyę gabinetową nie zdołałby w ostatniej chwili osłabić opozycyi przynajmniej o trzy głosy. A gabinetowi Dufaure-Marcére potrzebne są tylko trzy świeże głosy z tego obozu, który przeparł wybór Buffeta. W takim razie bowiem wliczając już głos tego nowo-wybranego senatora, projekt ustawy o stopniach akademickich miałby za sobą 144 a przeciw sobie 142 głosów. Ale właśnie to stanowi całą trudność sytuacyi, że gabinet Dufaure-Marcére przygotować się musi w senacie prędzej na stratę kilku głosów, na które dotąd liczył bez obawy, aniżeli na pozyskanie nowych. Chcąc zjednać sobie nowych zwolenników, trzeba zrobić jakieś ustępstwo a przynajmniej dać jakieś przyrzeczenie na przyszłość. Gabinet francuski nietylko nie może jednać sobie ustępstwami konserwatystów w senacie, lecz nawet nie jest w stanie zapewnić ich, że w dalszej pracy organicznej liberalizm inaugurowany owym projektem ustawy nie będzie naprzód postępował. Na wędkę prostych obiecanek nie da się złowić żaden senator wierzący w polityczną przyszłość księcia Broglie i Buffeta a formalne zobowiązanie się gabinetu wobec senatu do pewnych koncesyj równałoby się zerwaniu harmonii z izbą deputowanych. Byłaby to zamiana siekierki za kijek, jak mówi przysłowie. Jak dotąd rzeczy stoją, większe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że prędzej konserwatyści powiększą swoją liczbę głosów w chwili, gdy się będzie rozstrzygać los ustawy o stopniach akademickich. Nacisk żywiołów ultramontańskich jest w senacie nierównie silniejszym i skuteczniejszym niż cały wpływ gabinetu, a we Francyi doświadczenie uczy, że stronnictwo konserwatywne uzyskawszy raz większość, choćby tylko jednego głosu, wywiera silny wpływ atrakcyjny. Przed wyborem Buffeta republikanie byli prawie pewni, że posiadają w senacie większość a obecnie nie spieszą nawet z postawieniem kandydata własnego na opróżnione w skutek śmierci Periera krzesło dożywotniego senatora.

Anglia zaczyna odzyskiwać sympatyę tam gdzie jej jeszcze do niedawna wyrzucano, że oporem stawianym memoryałowi berlińskiemu wprowadziła kwestyę wschodnią na drogę bardzo niebezpieczną i mogącą łatwo doprowadzić do powszechnych zawikłań wojennych. Zjazd w Reichstadt

Porwanie Króla.

I.

W opłakanym była stanie Polska w zaraniu 1771 r. Wojna domowa jak zmora pierś jej uciskała, bliższe i dalsze wpływy zewnętrzne podniecały nienawiść stron zwaśnionych — o zgodzie nie było już mowy... Owe aspiracye, dążące do uspokojenia kraju czczą się stały formułką. Wcześniej jeszcze, bo we wrześniu roku poprzedniego, generalność konfederacyi Barskiej ogłosiła akt bezkrólewia — *interregnum*. Odtąd król Stanisław August był w przekonaniu konfederacyi uzurpatorem, jak znowu związkowi w oczach regalistów uchodzili za buntowników. Prawo przestało funkcyonować, dowolność panowała wszędzie; obie strony na żadne nie zgadzały się ustępstwa. Ościenne państwa skorzystały z tego stanu.

Jeszcze w połowie 1770 r. zajęty został spory kawał kraju, starostwo spiskie, wraz z 500 przeszło osadami wiejskiemi, a okupacya ta nie była czasową, nowe bowiem władze administracyę tu własną zaprowadziły, a na pieczęciach których używały, znajdował się już napis: „Zarząd ziem powróconych“.

Fryderyk II zagarnął szeroki pas pogranicza do Prus przytykającego, obsadził wojskami Warmię i sąsiednie wielkopolskie województwa. Król-filozof rozporządzał się po swojemu. Wybierał rekruta, rozpisywał kontrybucye, z tą jednak różnicą, że sam płacąc często fałszywą monetą, podatek w dobrej tylko przyjmował.

Nabrawszy ludzi, zboża i pieniędzy, jako przyjaciel ludzkości, pomyślał o weselach dla swoich walecznych żołnierzy, rozkazując z każdego powiatu stosunkowo dostawić pewną liczbę dorosłych dziewek i wyposażyć każdą pierzyną, czterma poduszkami, krową, dwojgiem świni i trzema dukatami w złocie. Z tej to sabińsko-pruskiej kontrybucyi widziano w Starogrodzie wozy pełne owych narzeczonych z musu. Rozpacz od łona rodziców i krewnych oddartych dziewic pocieszano obietnicą, że rząd pruski zajmie się dziewosłębami najspieszniej.

Wewnątrz kraju, jak mówi rossyjski pisarz Sołowjew, rozporządzała się Rossya. Książę Wołkoński opuścił posadę ambasadora wczesną wiosną, a jako następca jego przybył w kwietniu zły i zgryzliwy Saldern. Wskutek chorobliwej drażliwości, gotów on był przecenić trudności swego stanowiska, a razem i położenie państwa przezeń reprezentowanego... Jadąc do Warszawy, studyował nowy poseł Rzeczpospolitę, a osoby w niej działające podzielił na pięć następujących kategoryi: król, mniemani przyjaciele rossyjscy, jawni konfederaci i skryci zwolennicy barskiego związku. Konfederatami nazywał wszystkich, którzy okazywali niechęć dla Stanisława Augusta, posuniętą aż do nienawiści, a takich liczono w ówczesnej Polsce prawie trzy czwarte całej ludności.

Nic więc dziwnego, że Saldern z właściwą sobie skwapliwością nerwową rzucił się na króla:

— Jesteś najjaśniejszy Panie — mówił mu — znienawidzony, trzymasz się tylko potęgą naszego oręża, więc albo przychyl się na naszą stronę, albo, jeżeli na to nie przystaniesz, cesarzowa pozbawi Cię swojej opieki, ja zaś wyjadę do Grodna, zabiorę z sobą wojsko i tam oczekiwać będę jej dalszych rozkazów!

Przerażony Poniatowski podpisał zobowiązanie, kończąc temi słowy:

— Przyrzekam działać we wszystkiem zgodnie z wolą Jej Cesarskiej Mości, nie będę awansować naszych wspólnych przyjaciół bez Jej przyzwolenia, żadnych urzędów im nie udzielę, w tem przekonaniu, że cesarzowa będzie jednomyślnie ze mną postępować, szczerze, z przynależnem mi uszanowaniem, czego się mam prawo spodziewać na podstawie zapewnień danych mi przez posła.

Zobowiązanie to miał Saldern trzymać w najgłębszej tajemnicy (co mu się wszakże nie udało), z warunkiem, że do niej przypuszczeni zostaną tylko hr. Orłów i Panin, i że wróci ową kartę fatalną Poniatowskiemu, natychmiast po uspokojeniu kraju, w końcu zaś że przyjaciół króla będzie traktować jak własnych przyjaciół, i w ciągu dni trzech zdejmie sekwestr z ich dóbr ziemskich.

Król podpisujący podobny dokument, musiał zbyt słabo trzymać się na tronie, nie liczył na swoich wiernych poddanych. Lekceważyły go państwa ościenne, nie lubili go właśni poddani, pozwalając na podobne upokorzenie..

Poseł z kolei zaczął się zapoznawać z siłami, które miał do rozporządzenia. Przerażony był skargami na postępowanie wojsk rossyjskich, jakie go ze wszech stron kraju dochodziły. Wszystko to zwalał na barki Wejmarna, prosząc o przysłanie innego, a to Bibikowa albo Repnina, o którym pisał do cesarzowej:

— Ośmielam się zapewnić, że znalazłem tu bardzo zmienione wobec ks. Repnina usposobienia. Dawne uprzedzenia znikły, zastąpiło je powszechne poszanowanie, na jakie zasługuje ten zacny i szlachetny człowiek. Pragną tu nawet jego powrotu. Wszyscy których miałem sposobność poznać, tylko w przybyciu ks. Repnina, upatrują polepszenie dość drażliwych z wojskiem rossyjskiem stosunków.

I to wiele znaczący ustęp z noty zgryźliwego, ale nie pozbawionego spostrzegawczych zdolności ambasadora... Chcielibyśmy wierzyć jego szczerości, gdyby... zbywało nam na dowodach, że ks. Repnin sam napierał się do Warszawy, że wzdychał do niej i tęsknił, że robił ofiarę z własnej miłości, gotów zająć nawet podrzędniejsze stanowisko, zamiast posłem zostać dowódcą wojsk — byle dostać się do stolicy tej biednej i szarpanej niezgodami wewnętrznemi Rzeczpospolitej...

Wojska rossyjskiego liczono w Polsce 16.313 ludzi; 12,169 w koronie, 3.813 w Litwie, nadto 316 artylerzystów i 74 dział. Rozpadało się ono na oddziały stałe i ruchome. Pierwsze w miastach pełniły garnizonową służbę i miały obowiązek utrzymywania ciągłej komunikacyi; oddziały zaś ruchome walczyły z konfederatami.

Wojsko niepodobało się Saldernowi. Żołnierze na leżach stawali się niedbałymi, bawili się nawet jak żydzi drobnym handlem. Rozdrażniło go to do wysokiego stopnia, układał więc nowe plany i spowiadał się z nich ciągle gabinetowi petersburskiemu.

— Zajmę się na seryo wprowadzeniem lepszego porządku i urządzeniem lepszej policyi w stolicy i jej okolicach. Wcale mnie to nie obchodzi, czy się to podoba albo nie podoba królowi i miejscowym magnatom. Wypędzę z Warszawy werbowników konfederackich — rzecz niesłychana, a jednak od dwóch lat powtarzająca się ciągle! Nie pozwolę żeby rzucano kamieniami z dachów na patrole rossyjskie! Zuchwałość już do tego dochodzi, że niekiedy strzelają do nich. Nie będę tracić czasu na zanoszenie skarg do marszałka koronnego, znajduje on bowiem zawsze tysiące sposobów, żeby się wykręcić od oddania winnych w ręce sprawiedliwości. Prowadzenie wojny w Polsce także mi się niepodoba. Pierwszem naszem zadaniem jest zdobycie pozycyi — to jest miejscowości, kędy ważniejsze przepływają rzeki.

wywołał rzeczywiście pewną refleksyę w kompetentnych kołach Londynu. Przekonanie w ubocznych celach Rossyi zostało zachwiane, a tradycyjna podejrzliwość angielska w obec planów rossyjskich nietylko nie znalazła nowej podniety, lecz owszem spotkała się z objawami całkiem odmiennego znaczenia. Po tylu dwuznacznych oświadczeniach rządu angielskiego w parlamencie o stanowisku Rossyi w obec wypadków wschodnich niedawne przyznanie, że cesarz Aleksander jest szczerze oddany interesom pokoju europejskiego, ma niezaprzeczone znaczenie polityczne. Opinia publiczna w Anglii powitała to najświeższe oświadczenie rządu z wielkiem zadowoleniem, a rząd sam jest może najwięcej zadowolony, że ma otwartą drogę do powolnego wycofania się z obecnego na dawne stanowisko. Odosobnione stanowisko Anglii w obec memoryału berlińskiego nie było bynajmniej kotwicą dla pokoju europejskiego wśród nadciągającej burzy. Różne pozory mogły obudzić w Londynie przeciwne zdanie ale podobno dziś uznają już tam powszechnie, że pomylono się w ocenieniu dążności memoryału berlińskiego. Rekryminacye spóźnione na temat, czy przystąpienie Anglii do tego memoryału mogło było zapobiedz wojnie serbsko-tureckiej, czy przeciwnie byłoby wyrokiem śmierci dla Turcyi a zarazem i pokoju europejskiego, na nic się dziś nie zdadzą i mogą tylko opóźnić powrót Anglii do harmonijnego działania z mocarstwami, co zawsze było i jest rzeczą niezmiernie pożądaną dla pokoju.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pan wyjedzie d. 24 b. m. do obozu pod Bruck nad Litawą.

— Cesarz Wilhelm przybył do Salzburga d. 19 b. m. o godzinie 9 m. 35 wieczorem. W świcie Jego znajdowali się pp. marszałek dworu hr. Pückler; adjutanci przyboczni hr. Lehndorff i Winterfeld; majorowie hr. Arnim i Brauchilsch; tajny radca Borke, generał Albedyll, radca gabinetu Wilmowski i lekarz nadworny dr. Lauer Cesarz Wilhelm ubrany po cywilnemu, został powitany przez przybocznego adjutanta Jego cesarskiej Mości, barona Salis i niemieckiego ambasadora, hr. Stolberga; podał im rękę, mówił dłuższy czas z br. Salis i odjechał do hotelu „Arcyksięcia Karola.“

D. 20 b. m. po godzinie 9 z rana, zajechał Najj. Pan do Cesarza niemieckiego w towarzystwie swego adjutanta br. Salis. Monarchowie powitali się bardzo serdecznie i przedstawili sobie nawzajem osoby towarzyszące Im a potem oddalili się do przyległych apartamentów, gdzie rozmawiali przeszło pół godziny. Na kilka minut przed godziną 10 powrócił Najj. Pan do Swego mieszkania. O godzinie 10 z rana Cesarz Wilhelm oddał wizytę Najj. Panu; trwała ona pół godziny. Obiad miał się odbyć o godzinie 3 po południu a wieczorem o godzinie 6 miała się odbyć wycieczka do Hellbrun.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wolne uniwersytety we Francyi.)

W senacie francuskim rozpoczęto 18 b. m. rozprawy nad projektem ustawy o udzielaniu stopni akademickich na uniwersytetach we Francyi. Sprawozdanie Parisa oświadcza się przeciw tej ustawie. „Senat — mówi sprawozdanie — nie przyłoży ręki do zmian ustawy, naruszających najżywotniejsze interesa moralne. Zanim senat przystąpi do zmian art. 13 i 14 ustawy z r. 1875 o wolnych uniwersytetach, powinien wprzód przekonać się, jakie owoce wydadzą te postanowienia ustawy. Jeżeli liberalizm dzisiejszego ministerstwa oświaty i jego wyraźne oświadczenia mogłyby dziś senat zaspokoić pod względem zmian w ustawie uniwersyteckiej — to jednak senat nie powinien zapominać, że żądania dalszych zmian mogą wyjść z innej strony i że są rzeczy, na które jeśli się zezwoli, zachęca się tylko do żądania dalszych ustępstw. Senat nie powinien zważać na przemijający prąd opinii publicznej, która żąda zupełnie czego innego, niż odjęcia prawa uniwersytetom katolickim udzielania stopni akademickich — i nie powinien zezwolić na zmienienie dwóch najważniejszych artykułów ustawy, gdyż dotknęłoby to najboleśniej uczucia wielu współobywateli, którzy z najczystszych pobudek i li z miłości ku umiejętnościom i młodzieży, dążyli do zaprowadzenia we Francyi wolności nauczania na uniwersytetach. Senat pozostanie więc wiernym roli wskazanej mu przez konstytucyę, roli uśmierzania, umiarkowania i utrzymywania“ Dalej wylicza sprawozdawca koszta założenia wolnych uniwersytetów, złożone ze składek prywatnych; na uniwersytet paryski wydano 1,003.583 fr.; na instytut katolicki w Lille 4,183.000 fr., na fakultet jurydyczny w Augers 1,200.000 fr., zaś w Bordeaux 40.000 fr. Senator Paris dowodzi więc, że także ze względów materyalnych powinien senat odrzucić projekt Waddingtona. *Moniteur* zapewnia jednak, że projekt Waddingtona otrzyma większość w senacie co najmniej 10 głosów.

(Przyjęcie hr. Wimpffena.)

Dnia 15 b. m. przyjmował prezydent Republiki francuskiej, marszałek Mac-Mahon, na uroczystej audyencyi nowego ambasadora austryackiego, hr. Felixa Wimpffena. Marszałek miał na sobie wielki uniform z wielkim krzyżem orderu św. Szczepana; przy jego boku stał ks. Decazes, którego pierś zdobiła wielka wstęga orderu Franciszka Józefa. Gdy ambasador austryacki zbliżył się do pałacu elizejskiego, muzyka 104 pułku zagrała hymn austryacki. Hr. Wimpffen przemówił do prezydenta republiki w następujące słowa: „Panie prezydencie! Mam zaszczyt wręczyć Waszej Excellencyi pisma, któremi Jego ces. i król. Mość raczył mię uwierzytelnić jako Swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnika przy Prezydencie Republiki francuskiej. Jego cesarska i królewska Mość powierzając mi ten wysoki urząd, polecił mi, ażebym wszelkiemi siłami starał się utrzymać i rozwijać przyjaźne stosunki, istniejące między obydwoma rządami na podstawie licznych wspólnych interesów obu państw Austryi i Francyi Zapewniam Pana, Panie Marszałku, że wszystkie usiłowania moje będą zdążały do dopięcia tego celu.“ Na słowa te odpowiedział marszałek Mac-Mahon: „Panie Ambasadorze! Dostojny Monarcha pański poruczył Panu urząd, który do niedawna zajmował u nas szlachetny przyjaciel naszego kraju. Przyjęcie, którego Pan możesz być pewny, będzie odpowiadało uczuciom wzajemnej serdeczności, którym właśnie dałeś wyraz. Co do mnie, podzielam z głębi duszy te uczucia. Usiłowania mego rządu połączą się z pańskiemi usiłowaniami, ażeby rozszerzyć jeszcze ową wspólność interesów, które połączone są już tyloma węzłami, w sprawie i w interesie utrzymania pokoju europejskiego.“

(Usposobienie w Belgradzie.)

Z Belgradu donoszą do *Pester Corresp.* „Rząd serbski wysila się, by przez okraszone depesze „z pola walki“, fabrykowane w tutejszem biurze prasowem, utrzymać ducha w ludności i uspokoić rodziny, których członkowie wyszli na wojnę. Dziś jednak niezadowolenie przybrało już takie rozmiary, że gorzkich i głośnych narzekań nie może stłumić nawet stan oblężenia Lud oskarża jawnie dzisiejszych ministrów jako głównych sprawców nieszczęścia. Jeżeli przed tygodniem jeszcze nikt nie ważył się odezwać głośno za pokojem, to dziś mówią już głośno i powszechnie o konieczności zawarcia pokoju. Tej woli ludu nie oprze się nawet sam Risticz i jest pewność, że niebawem będzie skupczyna zwołaną. Pan Risticz chce i tym razem, jak zwykle, osiągnąć cel podwójny. Chce on mianowicie dowieść przez zwołanie skupczyny i ewentualne jej postanowienie zawarcia pokoju, że nie ministerstwo Omladinistów lecz skupczyna chciała wojny z Turcyą. Wiadomo jednak, że skupczyna nie uchwaliła wojny, lecz tylko pożyczkę na zakupno broni. Z drugiej strony zapewniają, że to na życzenie Milana ma być zwołaną reprezentacya narodowa, by w chwili tak krytycznej powzięła jaką uchwałę. Przy tej sposobności poddane będą czynności ministerstwa Omladinistów ostrej krytyce. Można się spodziewać sceny, podobnej do tej, jaką w ubiegłym roku w zimie wyprawiono tym panom w parlamencie serbskim. W ministerstwie spraw zagranicznych silnie są przekonani, że Rossyi uda się wymódz na W. Porcie zawieszenie broni. Głoszą nawet, że Risticz przed wojną jeszcze zapewnił sobie taką interwencyę na wypadek pierwszych niepowodzeń oręża serbskiego, by po tem mógł się tłumaczyć, że on chciał wojny do ostateczności, na noże, że jednak przeszkodziła mu obca interwencya.“

(Bitwa pod Beliną.)

Obszerny opis bitwy pod Beliną znajdujemy w *Tagblacie* wiedeńskim. Belina, mylnie uważana za fortecę, jest to miasteczko, nie opasane nawet wałem, mające 5 do 6.000 mieszkańców. Oddalona o dwie godziny od Raczy, gdzie Dryna zlewa się z Sawą, ma Belina wielką ważność dla armii operującej przeciw Bośnii, z powodu, że tam zbiegają się trzy najważniejsze gościńce. Niektóre domy w tem miasteczku otoczone są rozległemi ogrodami, opasanemi wysokim murem. W murach tych znajdują się otwory strzelnicze, tak, że miejscowość ta, jakkolwiek nie ufortyfikowana, z łatwością skutecznie bronioną być może.

Już w pierwszych dniach lipca przekroczył Alimpicz rzekę Drynę po umyślnie zbudowanym moście, którego postawienie dużo Serbów kosztowało czasu i ludzi Z początku, gdy most ten stawiać zaczęto, nie dawała załoga turecka złożona z 1.200 ludzi, żadnego znaku życia. Dopiero gdy most do połowy już był gotowym, a Alimpicz osobiście wyszedł oglądnąć roboty, padły nagle strzały z przeciwległego brzegu rzeki, zarośniętego wysokiemi wierzbami. Poległ wtedy kapitan Radanowicz, pierwsza ofiara wojny w tych okolicach, a generał i jego świta uszli śmierci tylko w ten sposób, że pokładli się na ziemię. Major Vlajkowicz sformował na prędce batalion ochotników, który gęstemi strzałami spędził Turków z zarośli.

W potyczce wzięły potem udział dwie baterye polowe i dwa działa górskie i tak celnie strzelały, że Turcy pozostawiwszy na placu 15 zabitych i 32 ciężko rannych cofnęli się do miasta.

Nazajutrz o świcie armia Alimpicza a w szczególności pięć batalionów brygady nadryńskiej rozpoczęła przechód przez rzekę. Pod miasteczkiem, położonem na wzgórzu, ujrzano załogę turecką ustawioną w szyku wojennym. Alimpicz widząc, że Turcy mając lepszą pozycyę, z łatwością mogą się stać niebezpiecznymi dla atakujących, wrócił sam za rzekę, aby przeprawić inne brygady i artyleryę dywizyjną i zapomocą ostrzeliwania wzgórz wyprzeć nieprzyjaciela z dominującej jego pozycyi a następnie także z miasteczka. Wydał przytem majorowi Vlajkowiczowi rozkaz, aby na razie powstrzymał się od atakowania Turków. Ale ten nie usłuchał rozkazu; nietylko bowiem odpowiadał na strzały tureckie, lecz zakomenderował do ataku na bagnety przeciw kolumnie tureckiej złożonej z 500 ludzi. Serbowie z wielką brawurą rzucili się na pozycyę turecką, zdobyli ją wprawdzie, ale ponieśli przytem ogromne straty. Przyczyniło się do tego także, że artylerya serbska nic nie wiedząc o ataku na bagnety zasypywała wzgórze szrapnelami raniąc i zabijając własnych żołnierzy. Turcy cofnęli się do miasta, ale z ogrodów rozpoczęli tak straszliwy ogień, że Vlajkowicz widząc niepodobieństwo utrzymania się na zdobytej pozycyi, dał rozkaz do odwrotu, który powoli z wielkiemi stratami wykonano. Dnia 5 lipca ponowili Serbowie atak, wzmocnieni 4 batalionami milicyi i wtargnęli do miasta, gdzie wszczęła się zacięta walka uliczna. Turcy ustawili liczne barykady w wąskich uliczkach; zdobywano i znów tracono dom za domem, ulicę za ulicą.

Bitwa przemieniła się w szereg pojedynków, na śmierć lub życie, w których obie strony walczyły z niesłychaną zażartością, bito się kolbami, kłuto bagnetami, wszelka komenda ustała. Alimpicz, chcąc przyspieszyć rozstrzygnięcie przywołał brygadę rezerwową, która na przeciwległym brzegu stała w pogotowiu, lecz zaledwie ta po trupach dotarła do miasta, usłyszano surmy wojenne i Serbowie ujrzeli z przerażeniem nadciągające od strony Zwornika gęste kolumny wojska tureckiego. Turcy, którzy dotychczas dzielnie się bronili przeciw ośmiorakiej przemocy i na wszelkie wezwania do opuszczenia miasta z bronią i pakunkami odpowiadali stanowczem *Joe!* kiwając przytem głowami (co u nich oznacza zaprzeczenie) widząc nadciągającą pomoc, rzucili się z podwojoną gwałtownością na Serbów, podczas gdy dzielni spahowie ze zwornickiej załogi uderzyli na brygadę rezerwową i po krótkiej utarczce rzucili ją za rzekę. Jeszcze raz próbował Alimpicz z wzniesionym w górę sztandarem ataku na nieprzyjaciela, ale Serbowie będąc już teraz w mniejszości i znużeni kilkugodzinną walką nie byli w stanie oprzeć się natarciu nieprzyjaciela.

Z wielkim trudem udało się wreszcie Serbom ze wszystkich stron atakowanym przedrzeć się przez tłumy wojska tureckiego i mieszkańców, którzy także brali czynny udział w walce. Szósta część armii serbskiej legła na placu. Wojsku tureckiemu trzeba oddać sprawiedliwość, że tym razem po ludzku obeszło się z rannymi, ale dzicy jeźdzcy czerkiescy popełniali wszelakie okrucieństwa, dobijając lekko rannych, ucinając głowy zabitym i przyczepiając je na siodłach.

Jeden *miri alai* (pułkownik) turecki, który kilku nieszczęśliwych uratował od śmierci, omal nie padł ofiarą swej ludzkości. Czerkiesi bowiem rzucili się na niego i z trudem tylko zdołał ujść śmierci. Obie armie obozowały wieczór na stanowiskach, które dniem poprzód zajmowały. We czwartek panowało faktycznie zawieszenie broni, lecz w piątek 7 lipca ponowiła się walka. Alimpicz kazał sypać szańce, aby w nich ustawić baterye dla ostrzeliwania miasta. Celem zamaskowania tych robót i zatrudnienia Turków wysłał trzy szwadrony kawaleryi za rzekę.

Naraz dwa szwadrony spahów z głośnym okrzykiem *Allah!* rzucają się *en carrière* na jeźdzców serbskich, którzy nie wytrzymawszy ataku uciekają i niosą popłoch między piechotą zajętą robotami około szań-

---

Brak oficerów zdolnych do kierowania małemi oddziałami i ruchomemi komendami — nie do uwierzenia! Są wprawdzie między nimi ludzie odważni, ale nie stworzeni na przywódzców. Inni myślą tylko o zdobyciu grosza. Na zdolnościach i rozsądku oficerów jeneralnego sztabu polegać nie można. Co się tu robi dobrego, robi się tylko dzięki odwadze i dzielności żołnierza. Z wyjątkiem jenerała Suworowa i pułkownika Łopuchina, działalność innych dowódców na tem zależy, by od czasu do czasu dawać szczutka konfederatom. Po jednym, drugim takim szczutku, cofają się nasi ze zdobyczą, zabraną po drodze w majątkach drobnej szlachty, i powróciwszy na leże, jedzą i piją dopóty, dopóki konfederaci nie zaczną się gromadzić na nowo. Bywały niejednokrotnie przykłady, że oficerowie rossyjscy zjeżdżali się ze związkowymi na umówione miejsce i hulali z nimi na dobre...

Widzicie więc, że władza królewska do *minimum* była sprowadzona. Poniatowski pozbawiony przywileju rozdawnictwa, zadłużony, ubogi, nie miał poszanowania u obcych, miłości u swoich... Nigdy tak często nie płakał, jak podówczas... Z królewskości została mu tylko forma, treść przeniosła się do pałacu ambasadora.

Trochę wojska polskiego plątało się po kraju, pod sztandarem królewskim. Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny, dogorywający malkontent, stał po stronie ruchu, rozsyłał uniwersały, zachęcające do protestacyi, ale już osobiście nie brał w niczem udziału; zgasł też bardzo prędko we dwa tygodnie po klęsce pod Stołowiczami. Przyszły jego następca, Franciszek Ksawery, kręcił się w okolicy Warszawy na czele 2000 ludzi, gotów rzucić się na związkowych, ale zawsze z warunkiem, by w asekuracyi kroczyły za nim sprzymierzone rossyjskie pułki.

W Kijowskim biwakował pan regimentarz Stempkowski. Sam on wprawdzie najlojalniejsze żywił uczucia dla króla i jego sojuszników; tak dalece, że kiedy Rumiańców zrobił swemu rządowi uwagę, że dywizya ukraińska rozkwaterowana na trakcie, łączącym Rossyę z zastępami walczącemi w Turcyi, może dla nich być niebezpieczną, to pan regimentarz dowiedziawszy się o tem, stawił się osobiście w obozie rossyjskim i w obec jego dowódcy, starego jenerała Essena, złożył nieledwie przysięgę wierności, dodając, że się natychmiast gotów usunąć z drogi w okolicę Chodorkowa i Brusiłowa.

Ale Stempkowski sam, w swojej osobie, nie reprezentował jeszcze całego oddziału. Brakło subordynacyi i spójni w wojsku polskiem, a zdemoralizowani podkomendni p. regimentarza, do wiązania się z konfederatami okazywali wielką ochotę. Na Litwie hetman Ogiński rozporządzał imponującą siłą, wahał się jednak, dawał ucho umizgom Salderna, ale też jednocześnie lgnął do konfederatów, aż się w końcu ostatecznie nie przychylił na ich stronę....

Regaliści więc — jak łatwo z tego zawnioskować, reprezentowali w kraju mniejszość. Było to prawdziwe stronnictwo dworskie, w znaczeniu dzisiejszem, szlacheckiem. Składali się nań król i jego służba pałacowa; gorliwi dawniejsi doradcy z boku przypatrywali się wypadkom.

Najruchliwszą partyą w stolicy była owa gromada nieuczciwych handlarzy, mających własne przekonania do zbycia Sybaryci, opoje i szulery stali teraz na pokładzie okrętu burzą miotanego... Między jedną a drugą ucztą, zwłaszcza, kiedy ta wypróżniła im kieszenie, kiedy na nową orgię brakło pieniędzy, zabierali się owi „synowie ojczyzny“ do układania projektów, jej „uspokojenie“ mających na względzie... Wśród białego dnia, z dumnie podniesionem czołem przechadzali się pośród tłumu, głosząc swoje niecne zasady. Nikt im nie oponował; obojętność, otępiałość, wywołana może brakiem wiary w możność pomyślnego rozwiązania sprawy, zamykała wszystkim usta...

ców. Już spahowie byli blisko frontu piechoty serbskiej, gdy ta ocknąwszy z pierwszego przerażenia salwą daną w ostatniej chwili powaliła połowę jeźdzców na ziemię. Pozostali nie tracą jednak odwagi; wystrzeliwszy z karabinków na zbite masy piechoty, dobywają rewolwerów, a wystrzelawszy wszystkie naboje biorą się do szabli. W kilka chwil rozpierzchł się jeden batalion piechoty, a zapamiętali spahowie nie zważając, że zaledwie garstka z nich trzyma się jeszcze w siodle uderzają na formującą się właśnie baterye pozycyjną siekąc szablami pionierów i artylerzystów. Tymczasem zebrała się rozbita kawalerya serbska, otacza spahów, zwleka ich z koni, a gdy ofiarowanego pardonu przyjąć nie chcieli, zakłuwa po jednemu. Ośmiu tylko spahów z jednym oficerem przebiło się przez serbskie szeregi. Szef sztabu armii naddryńskiej, major Oreszkowicz, który był świadkiem tego bohaterstwa jeźdzców tureckich, rzekł wskazując na pokrwawione trupy poległych: „W mojej ojczyźnie każdy z tych dzielnych otrzymałby złoty medal za waleczność“.

Straszliwemu pojedynkowi temu przypatrywały się wojska obu stron w niemem podziwieniu. Turcy starali się następnie wszelkiemi siłami wyprzeć Serbów za Drynę, i wprowadzili w bój artyleryę, która jednak wkrótce przez serbskie działa pozycyjne zmuszoną została do milczenia. W Belinie wybuchł na kilku miejscach pożar. Wreszcie cofnęli się Turcy do Beliny i Zwornika i tak skończyła się ta krwawa rzeź, w której po obu stronach poległo po 1000 ludzi, t j siódma część walczących. Dowód, z jaką walczono zaciekłością!

(**Nowa wojna.**)

O wybuchu wojny między Jakubem chanem Kaszgaru a Chinami donoszą z Petersburga do *Polit. Corr*: „W Kaszgarze przystąpił chan Jakub do wykonania planu, od dawna powziętego i przekroczył na czele 40.000 dobrze uzbrojonych i karnych żołnierzy granicę Chin. Wschodnia prowincya chińska, do której chan Jakób wkroczył, zamieszkaną jest po większej części przez Dunganów i stoi pod rządami namiestnika Tso, chińskiego dowódzcy wojskowego, który w wojnie tajping'skiej odszczególnił się, dziś zaś jest już niedołężnym starcem. Tso opuścił stolicę tej prowincyi zanim jeszcze wojska jego mogły zetknąć się z wojskami chana Jakuba. Kaszgarowie zajęli więc najznaczniejsze miasta bez oporu, a mianowicie miasta Huczen, Barkul i Hami. Jeszcze większe niebezpieczeństwo zagraża państwu chińskiemu przez powstanie Tajpingów. Również szach Persyi przygotował wyprawę przeciw Merwowi i dotarł był już do Medżetu, atoli posłowi rossyjskiemu w Teheranie udało się odwieść Persyę od tej wojny. Persya miała racyę, że odstąpiła od tej wojny, gdyż nadgraniczne prowincye tureckie na zachodzie od Persyi są mocno wzburzone przez wędrujących i każących derwiszów tureckich. Mahometanie uważają tam Persów, nie wyznających całego koranu, jako swoich najzaciętszych nieprzyjaciół. Fanatyczny ten ruch objawia się także u Osurgetów, plemienia Czerkiesów na Kaukazie, którzy czekają tylko hasła, ażeby napaść na pogranicznych poddanych Rossyi i wymordować ich.“

KRONIKA

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Marya Mracko, służąca u listonosza Józefa Offe pod l. 2 przy ulicy Smerekowej, czyszcząc wczoraj przed południem okna spadła przez własną nieostrożność z pierwszego piętra i złamała sobie rękę. Nieszczęśliwą dziewczynę, liczącą lat 18, umieszczono w szpitalu.

* **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj o godzinie 10 z rana Zofia Witkowska, mająca lat 24, żona murarza, znajdująca się w stanie brzemiennym. Odnosząc wypraną bieliznę do kamienicy pod l. 2 przy ulicy Łamanej (na krakowskiem) zasłabła nagle na schodach a gdy przywołano lekarzy, chora już nie żyła. Trzej lekarze przystąpili natychmiast do wykonania operacyi, lecz dziecię, które tym sposobem na świat przyszło, już w godzinę żyć przestało. Zwłoki zmarłej zabrano do szpitala.

* **Wielką kradzież** popełniono zeszłej nocy w Wiedniu. Według otrzymanej przez tutejszą c. k. policyi wiadomości telegraficznej, włamali się złodzieje do sklepu zegarmistrza Hartla i skradli mu dwieście zegarków złotych i stopięćdziesiąt zegarków srebrnych. Szkoda wynosi około 20.000 zł.

— **Złodziej comme il faut.** Donosiliśmy przed kilkoma tygodniami o kradzieży dokonanej w Londynie w niesłychanie zuchwały sposób u kupca obrazów Agnewa. Złodziej ukradł był portret pędzla sławnego Gainsborougha, ceniony na 10.000 funtów szterlingów. Jest to suma, jakiej za żaden jeszcze portret na świecie nie zapłacono. Agnew nabył go był dla spekulacyi, wystawił go był bowiem w sklepie swym przy *Bonds Street* i za oglądanie go kazał sobie dobrze płacić ciekawym, których przy reklamie, jakiej dzienniki londyńskie nie szczędziły wspaniałemu malowidłu, nie brakło nigdy. Gdy tedy nawet sławna policya londyńska nie zdołała przez kilka tygodni wykryć śladu sprawcy kradzieży, już budzić się zaczęło w publiczności angielskiej podejrzenie, że Agnew sprzątnął gdzieś potajemnie swój cenny obraz, ażeby wiadomością o skradzeniu go żywiej jeszcze zainteresować nim publiczność. Tymczasem Agnew w ostatnich dniach otrzymał następujący list z Nowego Jorku. «Ja niżej podpisany posiadam pański obraz. Oto masz pan mój adres. Nic mi pan zrobić nie możesz, ponieważ Ameryka mnie nie wyda. Przyszlij pan tutaj zaufanego człowieka z 5.000 funtów szterling a będziesz miał swego Gainsborougha. Mam zaszczyt i t. d.« Podpisano bardzo nieczytelnie Wassol czy Wassal, „Astol-Hotel, Nowy Jork“. Bardzo być może, że i list ten jest mistyfikacyą tylko, przynajmniej bardzo na to wygląda.

— **Przebicie przesmyku Panamy,** łączącego Amerykę północną z południową, znów żywiej zaprząta umysły w Stanach Zjednoczonych. Pułkownik Sedfriege w towarzystwie porucznika Collinsa zbadał już w tym celu doliny rzek Atrato i Napipi, i jakkolwiek sprawdzono że wykonanie projektu było by połączone ze znacznemi trudnościami, a co za tem idzie olbrzymiemi wydatkami, a mianowicie urządzenie śluz byłoby nadzwyczaj kosztownem, to przecie rząd Unii nie zrażając się tem wyznaczył nową komisyę do zbadania tego projektu. Porucznik Collins z przydzielonymi mu oficerami udał się niedawno parowcem do Aspinwall, z kąd na łodzi kanonierskiej Unii odwieziony zostanie aż do ujścia rzeki Atrato Następnie w małej łodzi parowej odbędzie wyprawę w górę tej rzeki dla oznaczenia miejsc, w których po przebiciu zapory oddzielającej ocean Atlantycki od Spokojnego musiałyby być zbudowane śluzy i progi do podnoszenia poziomu wód przy zbiegu kanałów, oraz dla wytrasowania tunelu, którym miałby przyszły kanał odpływ przez pasmo gór Panamy do oceanu Spokojnego. Dla Europy przebicie przesmyku Panamy. jak zapewniają kompetenci, miałoby znaczenie w wysokim stopniu ujemne, ponieważ skutkiem tegoż ciepły prąd zatoki Meksykańskiej *(Golfstrom)* regulujący dotychczas klimat naszego kontynentu zmienić by musiał swój kierunek, poczem stosunki klimatyczne w Europie znacznie by się pogorszyły. Dla tego też już teraz podnoszą się głosy, ażeby państwa europejskie wcześnie starały się zapobiedz urzeczywistnieniu w mowie będącego projektu, który w przyszłości stanowić może bardzo drażliwą sprawę międzynarodową.

— **Samobójstwo aktora.** W Berlinie zastrzelił się w tych dniach jeden z młodszych aktorów teatru *Victoria*. Nieszczęśliwy skutkiem bardzo ciężkiej choroby tak został oszpecony na twarzy, że nie mógł już grywać ról kochanków i poprzestawać musiał na rolach drugorzędnych. Na domiar rozpaczy rozchorował się na oczy i miał się w tych dniach poddać bolesnej operacyi. Nieszczęścia te tak go złamały, że stanąwszy w pozie teatralnej przed zwierciadłem wypalił sobie z rewolweru w usta i na miejscu zginął.

— **Ciekawe spostrzeżenie** zrobiono podczas trzęsienia ziemi dnia 17 b.m. w Wiedniu. W chwili groźnego zjawiska ptaszki w klatkach zaczęły mocno trzepotać skrzydełkami i okazywały taki sam niepokój, jaki u zwierząt w ogólności obserwowano podczas zupełnych zaćmień słońca. Wróble n. p. z głośnym świegotem umykały do gniazd swych.

— **Fatalna igraszka.** W zeszłym tygodniu w miejscowości Burgdorf w Szwajcaryi przed sklepem kupca pękła bania z ligroiną i łatwo zapalny płyn ten rozlał się wzdłuż ścieku ulicznego, a nawet przeciekł do kanału. Po chwili jakiś przechodzący tamtędy ulicznik dla «igraszki« rzucił zapałkę na ligroinę, która od razu wybuchła płomieniem na ulicy, a gdy ogień dostał się do kanału nastąpił okropny wybuch, w skutek którego w pobliskich domach wysadzoną została podłoga i całe urządzenie w pokojach zostało zniszczone. Na szczęście nikt z mieszkańców przy tej sposobności nie poniósł szwanku; dziecko tylko bawiące się przed domem i podrzucone wybuchem do góry spadło do beczki z wodą, z kąd je natychmiast wydobyto.

— **Wodociągi londyńskie.** Ośm towarzystw, które zaopatrują w wodę olbrzymią stolicę Anglii, a z których siedm czerpie wodę z rzek Tamizy i Lea, a jedno ze źródeł w pokładzie kredowym, we wrześniu roku 1873 dostarczyło 505.295 domom Londynu codziennie 535.063 metrów kubicznych wody, z której to ilości 16.350 użyto w stanie nieprzefiltrowanym do skrapiania ulic codziennie. W celu rozprowadzenia tej ogromnej ilości wody po mieście pracowało dniem i nocą 108 machin parowych, zbiorowo o sile 12.000 koni. Głębokość, z jakiej wydobywać trzeba w Londynie wodę na poziom miasta wynosi od 30—120 metrów.

— **Wynalazek szkła elastycznego,** który właśnie rozpoczyna epokę w tej gałęzi przemysłu, nie jest przecie nowością. Już przed 18 wiekami pewien przemysłowiec rzymski sporządzał naczynia z takiego szkła. Opowiada o tem Petroniusz w swych „Satyrach“ Za panowania Tyberyusza żył sztukmistrz, który wyrabiać miał naczynia szklane takiego hartu, że były tak samo trwałe i giętkie jak złote lub srebrne. Sztukmistrz ten ofiarował cesarzowi czarkę szklanną swego wyrobu, która nawet inne w tym rodzaju wyroby jego prześcigała pod względem giętkości i była prawdziwem cackiem, godnem uwagi cesarza. Gdy Tyberiusz chciał ją wziąć z ręki sztukmistrza, ten z całej siły cisnął nią o ziemię, tak że cesarz i wszyscy najwymowniej byli przekonani, iż piękny ten wyrób rozpryśnie się w drobne kawałki, i już ganić chcieli niewczesny ten popis, ujrzeli jednak, że czarka nietylko się nie rozbiła, ale nawet nie pękła, i tylko w jednem miejscu trochę się załamała. Sztukmistrz poklepał to miejsce tylko młoteczkiem, i czarka odzyskała pierwotny swój kształt doskonały. Wynalazek ten jednak gorżko przypłacić musiał biedny sztukmistrz, cesarz bowiem poznawszy własności tego szkła kazał stracić wynalazcę mówiąc: «Gdyby ludzie poznali własności twego szkła i upowszechnili twój wynalazek, złoto i srebro nie miałyby większej wartości od grudki ziemi.«

— **Krwawy deszcz.** W jednym z czasopism warszawskich podaną była niedawno wiadomość, że w okolicy miasta Kowala, w Królestwie, padał deszcz barwy krwi. O deszczu takim wspominają zwłaszcza stare kroniki, ponieważ w dawnych czasach zabobonny lud przypisywał zjawisku temu złowrogie znaczenie. Oto co w przedmiocie «krwawego deszczu« ogłosił w *Gazecie Polskiej* profesor Aleksadrowicz: «Krwisto-czerwona barwa wody deszczowej, nadesłanej z okolicy miasta Kowala, pochodzi od zawartych w niej szczątków zepsutej w czasie transportu istoty organicznej, prawdopodobnie *Clathrocyotis roseo persicina* należącej do grupy tak zwanych Schizomycetów, odznaczającej się piękną brzoskwiniowo-różową barwą, który to gatunek został w r. z. opisany przez prof. Wrocławskiego Uniwersytetu dr. Ferd. Cohna. (Beiträge der Phisiologie der Pflanzen. Drittes Heft. Breslau. 1873.) Nadmienię przytem, iż Schizomycety, z powodu niezmiernej ich drobności, należą do istot organicznych, najmniej dotąd zbadanych, na które wszakże teraz przyrodnicy zaczynają zwracać szczególną uwagę, zwłaszcza, iż niektóre z nich, a mianowicie Bacillus anthracis, jak o tem niedawno dowodnie przekonano się, spowodowywa u zwierząt groźną epidemiczną chorobę, zwaną Czarną krostą (anthrax), udzielającą się i ludziom. Schizomycety żyją nietylko w wodach, lecz i na przeróżnych ciałach organicznych, w których po śmierci, przy nader szybkiem swojem rozwijaniu się, wywołują fermentacyę i gnicie«.

KRONIKA PROWINCYONALNA

⁂ **Horodenka.** (Zemsta.) Dwaj wieśniacy z Czerniatyna, mszcząc się na polowym gminnym Tymkowie za to, że ich kilkakrotnie jako szkodników do ukarania podawał, pobili go 16 lipca tak okrutnie, że Tymków w dwa dni później życia dokonał. Sprawcy zostali uwięzieni.

⁂ **Jarosław.** (20.000 zł. szkody) poniósł p. Kazimierz Zaklika przez pożar, który w nocy na 10 lipca zniszczył siedm budynków gospodarskich w Hawłowicach, maszynę do młócenia zboża, wszystkie sprzęty gospodarskie, siano tegorocznego zbioru, 500 centn. koniczu i 1000 centnarów słomy. Poszkodowany nie był zabezpieczony w żadnem towarzystwie. Przyczyna pożaru dotąd niedocieczona.

⁂ **Kossów.** (Znaczny pożar) wybuchł w nocy na 12 lipca w Kossowie, i pochłonął cztery domy tamtejszych izraelitów wraz z większą częścią ruchomości. Straż ochotnicza kossowska, bardzo niedawno założona, przebyła dzielnie tę dosłownie „ogniową» próbę i gdyby nie jej mężna energia, pożar byłby przy panującej posusze zniszczył całe miasto.

⁂ **Kamionka.** (Brak dozoru) stał się przyczyną śmierci pięcioletniego chłopczyka wiejskiego, który kąpiąc się w Bugu pod Spasem utonął.

⁂ **Myślenica.** (Utonęło) w Radzieszowie 10 lipca w rzece Skawince dwuletnie dziewczątko wiejskie. — W tymże samym powiecie utopił się 11 lipca włościanin z Więcierzy, Ludwik Kiełtyk, który przejeżdżając przez wezbrany potok górski, porwany został przez fale i rzucony w głębię.

⁂ **Staremiasto.** (W Strwiążu) utopiło się trzyletnie dziecię włościańskie, zostawione bez nadzoru.

⁂ **Wieliczka.** (Na brzegu Wisły) w Rybitwie znaleziono 14 lipca zwłoki utopionego mężczyzny. Okazało się, że był to 76-letni starzec Abraham Gumplowicz, kupiec i właściciel realności w Krakowie. Zmarły od dłuższego już czasu cierpiał umysłowo.

⁂ **Zbaraż.** (Utonął) w stawie hołoszynieckim 15 lipca siedmioletni chłopak wiejski, Maksym Semeniuk.

Towarzystwo pedagogiczne.

IV.

(L) **Sambor**, 19 lipca. *(Sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)* Wczoraj po południu prócz posiedzenia sekcyj, odbyła się, jak już doniosłem, wystawa ręcznych robót dziewcząt umieszczonych w lwowskim zakładzie ciemnych. Nieliczne grono pań zwiedziło tę wystawę; przypisać to należy zapewne temu, że mało kto z mieszkańców Sambora wiedział, iż w gimnazyum urządzono wystawę godną widzenia. Nie znam się na robotach włóczkowych wykonanych na drutach, haczkiem i t. p., powtórzę więc tylko zdanie pań, które przypatrywały się tym robótkom i nie mogły znaleźć wyrazów na oddanie pracownicom zasłużonej pochwały. Powszechne pochwały i zdziwienie wywołały robótki młodych pracownic pp. Bukowskiej Salomei, Marmarosz Kajetany, Szuber Tekli, Henzlikiewicz Maryi, Lewandowskiej Józefy i Klarczyńskiej Julii. Żałuję, że nie mogę podać dokładnego opisu tych robótek i przynajmniej tym sposobem zwrócić uwagę jak najszerszych kół na mozolną a niestety tak niewdzięczną i mało popłacającą pracę tych najnieszczęśliwszych istot ludzkich. Sądzę jednak, że powyższą, pobieżną wzmianką o pracach dziewczątek, pomieszczonych w lwowskim zakładzie ciemnych, przyjdę w pomoc dobroczyńcom, którzy szukają tylko sposobności do spełnienia czynu szlachetnego. Z przedmiotów wystawionych, nie kupiono w Samborze ani jednego, pomimo, że ceny ręcznych wyrobów włóczkowych, jak kaftaników, chustek, mantylek dziecięcych, są bardzo umiarkowane. Jestem przekonany, że wyroby ciemnych dziewcząt miałyby znacznie większy odbyt, gdyby ogół naszej publiczności wiedział o tem, jak wielkie dobrodziejstwo wyświadcza ociemniałym sierotom, zakupując ich wyroby. Z kwoty uzyskanej z sprzedaży odkłada się dwie trzecie części dla pracownicy a jedna trzecia część idzie na zakupno materyału. W zakładzie może pozostać uczennica najdłużej 6 lat; po upływie tego czasu musi ustąpić z zakładu... Wyszedłszy z niego jest jakby rozbitkiem na szerokiem morzu... Jedynym, wyłącznym środkiem utrzymania na czas jakiś, są skromne fundusze, jakie uzbierała sobie podczas pobytu w zakładzie, a może sobie je uzbierać tylko wtedy, jeżeli jej praca, wykonana wśród wiecznej nocy, miała odbyt. To samo tyczy się ciemnych chłopców, umieszczonych w lwowskim zakładzie, którzy z wielką precyzyą wykonują rozmaite roboty koszykarskie. Jeżeli już mowa o zakładzie ciemnych we Lwowie, niech mi wolno będzie zrobić krótką wzmiankę, iż ową dobrodziejką nieszczęśliwych sierot, pomieszczonych tamże, która bezpłatnie wskazuje im sposób do życia i kształci we wszystkich robotach ręcznych, jest pani Makowska, żona dyrektora zakładu.

Dzisiejsze, ostatnie posiedzenie Towarzystwa pedagogicznego rozpoczęło się przed godziną 8 z rana pod przewodnictwem dr. Nowakowskiego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przystąpiło zgromadzenie do wyboru prezesa i wiceprezesa na r. 1876 7. Na prezesa głosowało 152 członków. Pan Zygmunt Sawczyński otrzymał 151 głosów. Na wiceprezesa głosowało 163 członków. Dr. Teofil Gerstman otrzymał 142 głosów.

Następnie odczytano sprawozdania komissyj lustracyjnych, wybranych na pierwszem posiedzeniu Zgromadzenie przyjęło te sprawozdania do wiadomości, udzieliło absolutorya i wyraziło uznania pp. Makowskiemu, Soleskiemu, dr. Zgórskiemu i dr. Zajączkowskiemu.

Nastąpił wybór 12 członków zarządu głównego na rok przyszły. Oddano 198 kartek. Jednogłośnie zostali wybrani pp. dr. Ciesielski Teofil, prof. wszechnicy; Makowski Marek, dyr. zakł. ciemnych; Starkel Romuald, prof. szkoły realnej; Tatomir Łucyan, radaktor *Szkoły*. 197 głosów otrzymali pp. Dziedzicki Ludwik, prof. seminaryum żeńsk; Fedorowicz Adam, naucz. szkoły ludowej. Pan Jan Dobrzański otrzymał 195, dr. Karol Benoni, prof. szkoły real. 194; Hahn Fryderyk, b. prof. gimn. 189, dr. Żuliński Józef, prof. sem. żeńsk. 186, Żwierkowski Łukasz 158 i Kuryłowicz Szczepan, prof. sem. naucz. 138 głosów. Następujący członkowie wybrani na IX walnem zgromadzeniu w Stanisławowie, pozostają w zarządzie jeszcze jeden rok: Boos Józef, Romanowicz Tadeusz, dr. Samolewicz Zygmunt, Soleski Józef, Szpetmański Franciszek, dr. Zajączkowski Władysław, dr. Alfred Zgórski.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiło zgromadzenie do obrad nad wnioskami postawionemi na dwóch posiedzeniach (w dniu 17 i 18 b. m.) sekcyi dla szkół średnich i sekcyi dla szkół ludowych.

Wnioski sekcyi dla szkół średnich przedłożył zgromadzeniu dr. Lewicki. Zgromadzenie przyjęło je jednogłośnie bez rozwlekłych rozpraw; zapisuję więc zapadłe uchwały:

I. Zgromadzenie widzi z jaknajwiększem ubolewaniem zbyt słaby udział nauczycieli szkół średnich w czynnościach i zjazdach Towarzystwa pedagogicznego; wzywa ich przeto w imię najświętszych spraw do liczniejszego udziału.

II. Sprawę przeciążenia uczniów szkół średnich oddaje Zgromadzenie głównemu zarządowi z poleceniem, ażeby zbadał ją jak najrychlej, powołał w tym celu jeszcze w ciągu tego roku konferencyę nauczycieli szkół średnich i wyniki swoich czynności przedłożył przyszłemu walnemu zgromadzeniu.

III. Zarządowi głównemu należy dać możność zniesienia się z innemi, podobnemi do naszego Towarzystwami, aby wspólnie wniesiono do Rady państwa następujące przedstawienia: a) Instytucyę suplentów znosi się. b) Słuchacze wydziału filozoficznego po ukończeniu trzechlecia, powinni przed wstąpieniem do służby odbyć egzamin teoretyczny, przyczem wymagania mają być ściślej sformułowane. Następnie będzie kandydat przydzielony poszczególnym zakładom naukowym celem przypatrzenia się w szkole i celem ćwiczeń praktycznych, podobnie jak się to dzieje w seminaryach szkół ludowych. Po odbytym roku próby może być przypuszczony do egzaminu praktycznego i otrzymać nominacyę. c) Powinno być orzeczone, że taki kandydat wszedłszy w służbę, staje się urzędnikiem państwa i ma pobierać płacę. d) Zarazem poleca się Zarządowi głównemu, aby w sprawie teraźniejszych suplentów celem ustalenia ich stanowiska, poczynił, gdzie należy, odpowiednie kroki.

W końcu przyjęło zgromadzenie znany już z telegramu wniosek wystosowania memoryału do Rady szkolnej krajowej o założenie osobnej stałej i płatnej komissyi do układu i aprobacyi książek dla szkół średnich.

Sprawozdanie i wnioski sekcyi dla szkół ludowych pomijam jako mniej ważne.

P. Hulinka wniósł do zarządu głównego sześć rozmaitych wniosków. Zarząd główny przeszedł nad pewną częścią tych wniosków do porządku dziennego a niektóre z nich przedłożył zgromadzeniu pod rozbiór. Sprawozdawca p. Dziedzicki. Nad wnioskiem p. Hulinki, ażeby obowiązek posyłania chłopców do szkół ludowych rozpoczynał się na wsi dopiero po ukończonym siódmym roku życia, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego a natomiast przyjęło następujący wniosek: „Zarząd główny postara się o to, aby wykazy rodziców lub opiekunów zaniedbujących obowiązku posyłania dzieci do szkół, przedkładano wprost radom szkolnym okręgowym.“

O wniosku, ażeby książki szkolne drukowane były we Lwowie lub w Krakowie a nie w Wiedniu, zrobił zarząd uwagę, iż starał się o to zakład narodowy im. Ossolińskich i przekonał się, że gdyby te książki były drukowane w kraju, cena ich byłaby znacznie wyższą od ceny teraźniejszej. Zgromadzenie wzięło tę uwagę do wiadomości i przyjęło wniosek zarządu tej treści: „Zarząd główny rozpisze konkurs celem napisania jak najlepszego podręcznika do nauki fizyki“.

W końcu przedstawił zgromadzeniu p. Soleski następującą sprawę: Członkowie oddziałów Tow. pedag. uskarżają się ustawicznie, iż nie mogą korzystać z księgozbiorów oddziałowych, ponieważ nie wiedzą, jakie podręczniki i dzieła naukowe mieszczą się w tych bibliotekach. Zarząd główny stawia tedy następujące wnioski: Zarząd każdego oddziału, zechce przedłożyć zarządowi głównemu spis wszystkich książek znajdujących się w bibliotece oddziałowej. Zarząd główny ułoży z tego spisu katalog, każe go wydrukować i rozeszle go pomiędzy członków oddziału. Prócz tego rozsyłać będzie Zarząd główny pomiędzy oddziały, katalogi czyli spisy dzieł naukowych i podręczników, które jako nowość pojawią się w handlu księgarskim. Wnioski powyższe zostały przyjęte.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 11 z rana, a o 12 godzinie odchodził pociąg do Stryja) musiało zgromadzenie przerwać swe obrady i w skutek tego przekazało długi szereg najrozmaitszych wniosków zarządowi głównemu do załatwienia.

Dr. Nowakowski oznajmił p. Sawczyńskiemu, że 151 głosami został ponownie wybrany prezesem Towarzystwa. Huczne i przeciągłe oklaski towarzyszyły mowie dra. Nowakowskiego i były oznaką zadowolenia, że na czele Towarzystwa stać będzie i w tym roku mąż zasłużony na polu oświaty.

P. Sawczyński, widocznie wzruszony temi oznakami hołdu, oddanego jego pracy, przemówił bardzo pięknie. Porywającym był ustęp jego mowy, w którym całe nauczycielstwo porównał z pracownikami około budowy pięknego gmachu. Świat cały podziwia piękną fasadę gmachu i wielbi mistrza, który ją wykonał a ani pomyśli o tych, którzy zakładali fundamenta. Założycielami podwalin w kształceniu ludu są nauczyciele szkół ludowych a jeżeli z szeregów tego ludu wzniesie się jaki duch potężny nad poziom zwykły, wówczas nikt nie zapyta nawet o tego, który młodemu orlęciu wskazywał drogę ku chwale... Sławę zbiera mistrz, który ostatni przyłożył rękę do dzieła wyzwolenia z więzów ciemnoty... Nie szukajmy jednak nagrody w tym kierunku. Nagrodą naszą jest przeświadczenie, iż uczyniliśmy zadość naszym obowiązkom.

Na tem zakończył się 10 walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego i wśród ulewnego deszczu i wystrzałów moździerzowych opuściliśmy Sambor.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Główna uwaga zwróconą jest znowu na wypadki nad Timokiem. Od chwili wybuchu wojny wre tam prawie nieustannie walka i dotychczas prawie zawsze Serbowie występowali zaczepnie. Zdawało się z początku, że dywizya Leszjanina ma zadanie tylko odporne, że ma ona bronić nadtimockich granic przeciw korpusowi tureckiemu opartemu o fortecę Widdyń. Tymczasem inaczej się dzieje. Serbowie kilkakrotnie przekraczali rzekę Timok pod Welikim Isvorem i rzucali lotne kolumny aż pod mury Widdynia. Dopiero 12 lipca oddział armii tureckiej pod dowództwem Fazyla baszy wyruszył z Widdynia przeciw Serbom, którzy zajęli już byli cały trójkąt między dolnym Timokiem, Dunajem a Widdyniem. Pod Alwadżią i Grenzową przyszło do spotkania, którego rezultat jak się zdaje nie był stanowczy. Zdaje się jednak że Serbowie ustąpili za Timok.

Dnia 18 b. m. główne siły Leszjanina zaatakowały stanowisko Osmana baszy pod Welikim Isvorem. Ze strony serbskiej brało udział w bitwie 10.000 ludzi. Walka rozpoczęła się o 9 rano i była do południa pomyślną dla Serbów. Około godz. 12 otrzymał Osman basza znaczne posiłki, w skutek czego Serbowie po dwugodzinnej jeszcze bitwie musieli ustąpić ze zdobytych pozycyj. O tej bitwie podaliśmy wczoraj telegramy obu stron; zgadzają się one w głównych punktach. Zwycięstwo Turków i tym razem nie musiało być stanowcze, skoro telegram turecki nie mówi o ściganiu tylko o odparciu nieprzyjaciela.

Na operacye zaczepne, tak szumnie od kilku dni zapowiadane, jakoś Turcy zdobyć się nie mogą. Tylko nad Dryną zaczęli ostrzeliwać miasteczko Ljubowicz, aby przeforsować przejście przez rzekę, ale według dzisiejszego telegramu z Belgradu, wkrótce zmuszeni zostali do milczenia.

Alimpicz bombarduje Belinę. Według telegramu *Tagblattu* miasteczko to stoi w płomieniach. Załoga Beliny składać się ma z 14.000 ludzi; kobiety i dzieci wysłali Turcy do Tusli. Wojska serbskie obwarowały silnie zdobytą na Turkach nadgraniczną forteczkę Raczę i obsadzili ją 1.200 ludźmi.

W Belgradzie ogłoszono 18 b. m. biuletyn o walkach korpusu nadibarskiego. Wedle niego przekroczył oddział Duczyca 7 lipca granicę turecką pod Uwcą, skąd pomaszerował na Nowy Warosz. Około godz. 7 wieczór zajął pozycyę w Aużycach, gdzie ustawił baterye moździeży. Po krótkiem strzelaniu wstępnem uderzyli Serbowie na szańce tureckie i zdobyli je. Turcy cofnęli się do Nowego Waroszu i ściągnęli nazajutrz posiłki z Kladiny, Priepolja i od armii Kolatyńskiej. Nie zraziło to wojsk serbskich, które walczyły dalej, broniąc swych pozycyj, aż do 9 lipca, w którym na radzie wojennej postanowiono opuścić oszańcowania, aby operować przeciw Nowemu Waroszowi. Korpus serbski wyruszył więc do Radojeny i zajął opuszczone przez Turków oszańcowania. Dywersya ta zaniepokoiła nieprzyjaciela. W tych dniach wyparto Turków z Rutoszyny. Kamenicy, Cerczego Verchu, Tykwy, Wrawina i Teferyna. Zdobyto wiele bydła i wiktuałów. Pod Nowym Waroszem stracili Serbowie 8 w zabitych i 32 w rannych. Dowódzca Duczyc ranny jest w rękę. Turcy stracili 96 w zabitych i 120 rannych. Serbowie stoją na ziemi tureckiej i oblęgają Nowy Warosz.

O drugim oddziale armii nadibarskiej pod dowództwem Czolak Antycza donoszą z Belgradu, że bił on się z Turkami 7 i 8 lipca blisko granicy a 9 lipca pod samym Nowym Bazarem. Po otrzymaniu biuletynu tureckiego o klęsce tego oddziału i stracie 500 ludzi, zapytano z Belgradu komendanta Czolaka Antycza o straty pod Nowym Bazarem; ten odpowiedział, iż przy swoich potyczkach z dnia 6 t. m. nad granicą a 7 i 8 t. m. pod Nowym Bazarem miał razem 54 zabitych a 72 rannych. Doniesienia ze strony tureckiej o stracie dział, amunicyi i wozów pociągowych są zmyślone.

Z Dubrownika 18 lipca donoszą:

„Wczoraj na drodze między Podgorycą i Medunem odbyła się potyczka między Turkami i Czarnogórcami, która trwała od godz. 11 przed południem aż do późnej nocy. Czarnogórcy zajęli 4 blokhauzy, i zupełnie je zniszczyli. Muktar basza ma zamiar Mostar obronić zaatakowaniem Czarnogórców pod Błagajem i uderzeniem z drugim korpusem pod Newesinje na lewe ich skrzydła.

Ze źródeł czarnogórskich donoszą, że niektóre pokolenia albańskie, miancwicie Mirydyci, zajmują wobec Turków groźną postawę. Ci ostatni grożą Porcie, że jeżeli nie przywróci internowanego od lat 8 w Stambule księcia ich Bib-Doba, przyłączą się do Czarnogórców.

W Konstantynopolu powieszono 19 lipca dowódzcę jednego z oddziałów ochotniczych, który w okolicach Filipopola dopuszczał się rabunków. Sekretarz ambasady angielskiej w Konstantynopolu Baring, udał się 19 b. m. do Bułgaryi, aby brać udział w ankiecie, mającej powstrzymać okrucieństwa baszybożuków.

Komitet panslawistyczny w Moskwie przysłał znowu 3000 rubli Stowarzyszeniu „Czerwonego krzyża w Belgradzie“. W całej Rossyi zbierają się na wielką skalę składki na rannych Serbów.

Dzisiaj — pisze *Wiener Abendpost* z d. 19 b. m. — powitał Najj. Pan Cesarza niemieckiego, najdostojniejszego Swego Gościa, na terytoryum austryackiem. Chociaż spotkanie takie zwykło powtarzać się co roku, jeżeli Cesarz Wilhelm wyjeżdża do kąpiel do Gastein, i chociaż, jak to łatwo zrozumieć, jest ono pozbawionem wszelkiej cechy politycznej, mimo to podnosi dziennikarstwo z zadowoleniem, że zaufanie w pokojowe załatwienie spraw na Wschodzie, rozbudzone podczas zjazdu z Reichstadt, zostało jeszcze bardziej wzmocnione przez ponowny zjazd Monarchów.

Allg. Ztg. zamieściła w tych dniach telegram z Wiednia tej treści, że państwowe ministerstwo wojny zamierza ustawić w Gradcu znaczniejsze siły zbrojne. Całe to doniesienie nie ma najmniejszej podstawy.

Sejm bawarski unieważnił znaczną większością głosów wybory w Ratysbonie i Sulzbach, gdzie w pierwszym z tych okręgów wyborczych wybrany był Stobäus, w drugim Schlör i Pessl, liberalni.

Anglia wyraziła życzenie względem zawarcia umowy handlowej z Rumunią. Na posiedzeniu Izby rumuńskiej 19 b. m. minister wojny cofnął wniosek rządowy, tyczący się powołania rezerw. Izba mianowała komisyę śledczą parlamentarną, w celu przeprowadzenia śledztwa o czynnościach poprzednich ministrów.

W senacie francuskim biskup Dupanloup przemawiał 19 b. m. przeciw ustawie o stopniach akademickich. Jules Simon bronił tej ustawy mówiąc, że partya republikańska nie dąży do zniesienia budżetu wyznań, że szanuje religię, występując tylko przeciw nadużyciom kleru.

W Numei (Nowa Kaledonia) wybuchły zamieszki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 lipca. W odpowiedzi na wezwanie wyborców do objawienia opinii o ugodzie węgierskiej minister dr. Stremayer oświadcza, że w przypuszczeniu, iż chodzi tu nie o ogólne zapewnienie treści z góry przewidzieć się dającej lecz o rozbiór rozstrzygających kwestyi szczegółowych, nie może zadość uczynić zaproszeniu. Nie jest on bowiem tylko deputowanym lecz także członkiem rządu, który wkrótce bronić będzie wobec Rady państwa przedłożyć się mających projektów. Byłoby to zachwianiem stosunków między konstytucyjnemi czynnikami, jeżeliby członek rządu rozpoczął przed wyborcami obronę projektów ugodowych a ewentualnie wskutek odmiennych zapatrywań wyborców zmieniał swoje stanowisko.

Wiedeń, 21 lipca. (*Tel. pryw.*) Hrabia Andrassy wyjechał wczoraj do Terebes. — Wysoka Porta odwołała statek wojenny turecki, który stacyonował dotąd w Kleku. — *Presse* donosi, że konsul rossyjski w Belgradzie Kwarcow przejeżdżał przez Bazias, udając się w specyalnej misyi do Wiednia. — Do tureckiego obozu pod Widdyniem przybyć miało czterech sztabowych oficerów austryackich. — Z Salzburga donoszą, że Serbia faktycznie udała się do mocarstw z prośbą o pośredniczenie między nią a Turcyą celem zawieszenia broni.

Belgrad, 20 lipca (urzędowe.) Wczoraj toczyła się między Limem a Uwaczem sześciogodzinna walka oddziału archimandryty Duczicza z 4000 regularnego wojska tureckiego. Turcy zostali rozprószeni a Serbowie ścigali ich aż do szańców pod Novavarosz.

Silne ostrzeliwanie Ljubowii ze strony tureckiej zostało zaniechane w skutek ognia działowego Serbów.

Serbowie wznoszą fortyfikacye w Małym Zworniku.

Konstantynopol, 21 lipca. Ignatiew wyjeżdża w poniedziałek za urlopem do Petersburga.

Depesza Osmana-baszy stwierdza; że w bitwie pod Zajczarem wzięło udział 25.000 Serbów. Wtorkowa bitwa pod Izworem była świetnem zwycięstwem tureckiem.

Serajewo, 21 lipca. Generałowie brygady Mustafa Djelal-basza i Zeki-basza uderzyli na Serbów w oszańcowanych pozycyach pod Raczą i Beliną. Serbowie zostali pobici i rozprószeni. Zdobyto 4 szańce z 4 działami serbskiemi.

Bukareszt, 21 lipca. Senat upoważnił ministra wojny do powoływania pod broń rezerwy drugiej dywizyi terytoryalnej w razie potrzeby.

Minister skarbu wniósł projekt o złotej monecie.

Salzburg, 21 lipca. Cesarz niemiecki wyjechał do Gastein. Na dworcu obaj monarchowie ucałowali się trzy razy i uściskali najserdeczniej.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2), o godz 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 0 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 lipca 1876.

Hotel Zorza.

Pp. Seweryn hr. Drohojowski z Rossyi. — Kazimierz hr. Wodzicki z Olejowa. — Krawczy Petrowicz z Wołostkowa. — Oskar Berger z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. Antoni Andahazy z Rohatyna. — Dr. Franciszek Kamieński z Krakowa.

Hotel Angielski.

P. Narcyz Jokisz z Podola ros.

Hotel Krakowski.

P. Antoni Niezabitowski z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 21 lipca 1876.

Pp. Arcyksiążę Albrecht do Czerniowiec. — ks. Stanisław Jabłonowski do Krakowa. — Excel. br. Piret do Czerniowiec. — hr. Dubski do Czerniowiec. — Henryk br. Wilczek do Samoklęski. — Groller do Czerniowiec. — M. Karnicki do Rossyi. — Kasper Sofczyński do Polski. — Piotr Sofia do Krakowa. — Joachim Sumowski do Wołynia. — Adolf Zakrzewski do Wiktorowa. — Tadeusz Żelechowski do Korczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 730·69 mm. Psychrometr suchy 14·8°C. Psychrometr wilgotny 13·9°C. — Prężność pary 11 3 mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE·2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 11·8°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 20 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	202	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	80	86	60
„ „ „ 4% „ .	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	60	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k. . . .	85	75	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	86
Dukat Cesarski	5	81	5	95
Napoleond'or	10	—	10	18
Pół imperyał	10	18	10	36
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64	1	66
100 Marek niemieckich	62	—	63	—
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 18 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.75	67.90
„ „ „ w srebrze . .	69.80	69.90
Losy z roku 1839 całe	254 -	255.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107 50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.75	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.75	84.75
Galicyi	86.—	86.75
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier	76.25	76.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.60	73.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	146.70	146.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	862.—	864.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	363.—	365.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	155.50	156.—
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1792.—	1797.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.—	204.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	274.—	274.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.75	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89 50	90.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.75	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	—.—	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.75	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	61.25	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k. . . .	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „ . .	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.75	156.25
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	30.50	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.75	30.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24 —
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	61.20	61.30
Frankfurt 100 mark p. . . .	61.20	61.30
Hamburg za 100 w p. n. . . .	61.20	61.30
Londyn za 10 ft. szt.	125.90	126.25
Paryż za 100 fr.	49.75	49.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.02.—	10.03.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.10	101.25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

20 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	10
„ „ „ w srebrze . . .	69	30
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego bez kupona .	146	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	85
Srebro	101	70
Napoleond'or	10	07
Dukat cesarski men.	5	92½
100 Marek	62	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3366 1—3) **Edykt.**

L. 2657. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niniejszem Adolfa Wilczka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że w skutek podania c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem skarbu pocztowego z dnia 10 maja 1874 l. 2084 rezolucyą z dnia 15 września 1875 l. 2084 intabulacya Adolfa Wilczka za właściciela 1/7 części realności pod l. k. 52 str. 55 n. 61 str. 65 n. i 56 w mieście Andrychowie tudzież intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi wys. skarbu pocztowego w kwotach 1367 zł., 141 zł. 8 ct. 1392 zł. 17 ct. i 2 zł. 49 ct. m. k. 8 zł. 75 ct. w. a. w stanie biernym 1/14 części powyższych realności dozwoloną została, i że rzeczoną rezolucyę tabularną ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Krobickiemu w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem tegoż nieobecnego Adolfa Wilczka by kuratorowi środki obrony udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Andrychów dnia 15 września 1875.

(3365 1—3) **Edykt.**

L. 9024. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego J. A. Grünfelda, że Izrael Berl wniósł przeciw niemu pozew wekslowy o zapłacenie sumy 265 zł. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z 2 grudnia 1875 l. 18209 który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. Dr. Stanisławowi Tokarzowi z substytucyą adw. Dr Reinera doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwanego aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów 8 czerwca 1876.

(3369 1—3) **Edykt.**

L. 3951. Na zaspokojenie pretensyi Jana Smarkuckiego w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1876 w dniu 25 września 1876 i w dniu 25 października 1876 w tutejszym Sądzie o 10 godzinie zrana egzekucyjna publiczna sprzedaż gruntu pod l. 98 w Lipowicy położonego na 250 zł. oszacowanego Ignacego Końskiego własnego. Bliższe warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Przemyśl dnia 10 czerwca 1876.

(3364 1—3) **Edykt.**

L. 4785. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski podaje do wiadomości, że na dniu 28 maja 1876 w Rzeszowie zmarła Antonina Hladky z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ Sądowi niewiadomo, czy i którym osobom do spadku po niej przysługa prawo dziedziczenia, zatem wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie mogli prawo dziedziczenia, aby to prawo w przeciągu jednego roku od dnia poniżej umieszczonego rachując, w tutejszym Sądzie zgłosili wykazali i oświadczenie swe do spadku wnieśli, inaczej spadek ze spadkobiercami oświadczonymi i tytuł prawny do dziedzictwa wykazującymi, pertraktowanym i takowym w przypadających częściach przyznanym będzie, zaś część spadku oświadczeniami nie objęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz skarbu przypadnie.

Rzeszów 22 czerwca 1876.

(3371 1—3) **Edykt.**

L 2414. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi tutejszo sądowego wyroku z dnia 18 kwietnia 1874 l. 3797 celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Leiba Traegera w kwocie 15 zł. w. a. jako też kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 12 ct., 94 ct., 1 zł. 12 ct., 4 zł. 89½ ct. tudzież 1 zł. 4 ct. i 4 zł. 20 ct. w. a. już przyznanych oraz w kwocie 3 zł. 62 ct. w. a. obecnie się przyznających, dozwoloną została i odbędzie się w gmachu tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 163 na gruncie pod l. 40 w Staromieściu stojącego dłużników Marcina i Antoniny Swagłów własnego ciała tabularnego nie stanowiącego a protokołami z 22 lutego i z 8 listopada 1875 tutejszo-sądowemi rezolucyami z 5 maja i z 21 grudnia 1875 l. 3439 i l. 14757 do wiadomości sądowej przyjętemi, prawomocnie egzekucyjnie opisanego i na 400 zł. w. a. oszacowanego i w następnych trzech terminach a to: 13 września 1876, 11 października 1876 i 29 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 zrana pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową domu pod l. 163 na gruncie l. 40 w Staromieściu stojącego w sumie 400 zł. w. a. niżej której dom ten na pierwszych dwóch terminach sprzedany nie będzie, przy trzecim zaś terminie dom ten niżej ceny szacunkowej sprzedanym zostanie.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. sumę 40 zł. w. a. które wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem innych zaś po ukończonej licytacyi zwrócone będzie.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania pomienionego domu przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 31 maja 1876.

(3320) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift Agitations-Hummer" mit der Bezeichnung: verantwortlicher Redactur Jakob Marbach in Leipzig, Redaction und Expedition Färberstraße 12/II in Leipzig, Druck und Verlag der Genossenschafts-Buchdruckerei in Leipzig, enthaltenen Aufsätze, und zwar: 1. des Aufsatzes mit der Ueberschrift „Was wir wollen" in der Stelle vom Beginne bis „zur Wahrheit machen" von „Wer, der es ehrlich meint" bis „die Social-Demokratie" von „Jetzt ist die Erziehung" bis zum Schlusse; 2. des Aufsatzes mit der Ueberschrift „Die Presse" in der Stelle von „Nehmet die Zeitungen durch" bis „zur vornehmsten Aufgabe hat" und 3 des Aufsatzes mit der Ueberschrift „Organisirt Euch" in seinem ganzen Umfange die Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G. ferner der Inhalt des erstbezeichneten Aufsatzes in der Stelle von „Wir wollen an Stelle" bis „zu vergewaltigen" das Verbrechen nach § 65 a St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 13 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschusses vom 6 Juli 1876, Z. 17240, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ein Wegweiser ohne Arme" in der Zeitschrift „Politik" (Morgensausgabe) Nummer 179 vom 1 Juli 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift vorboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des B schlusses vom 6 Juli 1876 Z. 3390 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Landesgerichtsrath Haberditz" in der Zeitschrift „Teplitz Schönauer Nachrichten" Nr. 27 vom 1 Juli 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach § 491 St. G. und Art V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R G. Bl aus 1863 und wirddaher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 8 Juli 1876, Z. 7104, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 152 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 6 Juli 1876 auf der 3 Seite in der 3 Spalte unter der Ueberschrift „Domace stvari" abgedruckten, mit „Casnik nasih nemskutarjev" beginnenden und mit „nemski priverženci" endenden Notiz begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 186 der Zeitschrift „Das Vaterland" vom 8 Juli 1876 enthaltenen Leitartikels mit der Ueberschrift „Wien, 7 Juli" in den Stellen von „Der Baron" bis „zu stützen", „Er suchte mir" bis „gewonnen werden können" und „durch den" „Bankerott" bis „Schrecken nehmen" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. (3319)

Wien, am 11 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(3361) **Obwieszczenie.**

L. 6301. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie pow. Sek. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 24 lipca 1876, aż do dnia 7 sierpnia 1876 w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi ces. kr. Naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania z sprostowanemi wpisami kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoła dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Grzęda leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 8 sierpnia 1876, o godzinie 8 z rana do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 13 lipca 1876.

(3359) **Ogłoszenie.**

L. 4246. C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Komarówka z dniem 28 lipca 1876 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć. co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kozowa dnia 14 lipca 1876.

(3367 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2241. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Janowskiego w ilości 100 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 24 w Straconce do Reginy Klimczakowej należącej w dniu 1 i 31 sierpnia 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 59 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 1 czerwca 1876.

(3334 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6264. W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki i miodu przysługującego wysokiemu skarbowi w obrębie dóbr Kałuskich na trzechletni okres od dnia 1 stycznia 1877 po koniec grudnia 1879 odbędzie się na dniu 15 sierpnia 1876 r. o godzinie 10tej przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych

Po edyńcze sekcye dzierżawne są:

Sekcya	Sekcya zawiera w sobie				Cena wywoławcza zł.	uwaga
	prawo propinacyi w gminach	karczem	gruntów			
			rodzaj uprawy	hektarów		
	Mościska	1	ogrody, łąki	1.990		
	Kopanka	—				
	Siwka	1	ogrody	0.264		
	Ugartstal	—				
	Kadobna	—	role, ogrody, łąki	0 367		
	Kropiwnik	1				
	Dołhe	—				
I	Pójło	—			2748	
	Dobrowlany	1				
	Podmichale	—				
	Wistowa	1	ogrody	0.329		
	Jaworówka . . .	—				
	Rypianka	1	role, łąki	0.134		
	Mysłów	—				
	Zawój	—				
	Grabówka	—				
	Uhrynów stary . . .	—				
II	Uhrynów średni . .	—			3574	
	Nowica	1	role, ogrody, pastwiska	1.400		
	Petranka	1	ogrody	0.070		
	Berłohy	—				
	Kamien	—				
	Równia	—				
	Topolsko	—				
	Krasna	1	role	0.090		
	Łdziany	—	łąki	0 250		
	Landestreu	—				
III	Słoboda równiańska .	—			3976	
	Sliwki	—				
	Przysłup	1				
	Majdan	—				
	Niebyłów	1				
IV	Słoboda niebyłowska .	—			1242	
V	Jasień	1			720	
	Razem . . .	12		4.794	12260	

Główne warunki licytacyi są:

1) Kaucya ma być złożoną do wysokości półrocznego czynszu
2) Raty dzierżawne spłacane być mają miesięcznie z góry.
3) Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych które w 10 procentowe poręczne dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta zaopatrzone być mają.

Oferty opiewające na pojedyńcze sekcye lub na wszystkie razem i zaopatrzone wyraźnem oświadczeniem że warunki licytacyi i dzierżawa są oferentowi dokładnie znane i że takowym się poddaje wnieść należy najdalej do dnia 15 sierpnia 1876 do godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przeglądnąć można w godzinach urzędowych w protokole podawczym c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Kałuszu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 12go lipca 1876.

(3335) **Ogłoszenie.**

L 1063 Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie reskryptem z dnia 7 lipca 1876 r. l. 3441/prez. zamianowało Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych, przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie na 5tą kadencyę w r. 1876. c. k. radcę sądu wyższego i przełożonego c. k. sądu krajowego oddziału karnego:

Aleksandra Kaweckiego,

a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego:

Stanisława Skrzyszowskiego,

Antoniego Korczyńskiego i

Jana Leichamschneidera.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 r. do wiadomości z nadmienieniem, że 5ta kadencya sądów przysięgłych w r. 1876, rozpoczyna się posiedzeniem jawnem w dniu 4 września 1876 r o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy Št. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Kraków dnia 16 lipca 1876.

(3240 1—3) **Edykt.**

L. 1030. Dnia 25 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 7/60 w Krasiłówce położonej na 340 zł. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Michajliszyna własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 340 zł. w. a.

Wadium 34 zł. w. a. przy trzecim terminie realność ta też niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3300 1—3) **Edykt.**

L. 2582. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Nathana Bruhanda w kwocie 15 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1 września, 28 września i 30 października 1876 r. przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 77|184 w Okocimie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Marcina i Walentego Zydroniów własnej.

Cena wywołania wynosi 950 złr. w. a.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 10 lipca 1876.

(3370 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1629. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi na odezwę c. k. sądu obwodowego w Przemyślu w dniu 24 lipca 7 i 21 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Izraela Schönfelda sumy wekslowej 260 złr w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 89 w Cergowie, Jana i Anny Belczyków własnej przez publiczną licytacyę.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1636 złr.

Zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów dnia 1 czerwca 1876.

(3310 1—3) **Edykt.**

L. 31825. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Franciszek Antonina Bałutowscy w dniu 9 czerwca 1876 r. L. 31825 przeciw Janowi Maciejowi dwojga imion Kampf i jego spadkobiercom, pozew o wyekstabulowanie sumy 9000 zł. pol. Dom. 2 pag. 466 n. 8 on. w stanie biernym realności pod l. 292 m. we Lwowie położonej na rzecz Jana Macieja dw. im. Kampf zaintabulowanej, względnie jego spadkobiercom wnieśli, i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten przyznanym do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 udzielony został.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Macieja Kampf jako też spadkobierców jego nie jest wiadomem, dlatego c. k. sąd krajowy do zastępowania ich, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Berlinera z zastępstwem adwokata Dra Byka kuratorem mianował, z którym ta sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3309 1—3) **Edykt.**

L. 34392. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Suzannie Stebnickiej, iż Jakób Sprecher o wykreślenie sumy 1800 zł. pol. ze stanu biernego realności l. 356 2/4 we Lwowie przeciw niej pod dniem 22 czerwca 1876 r. do L. 34392 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego takowy do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu Suzanny Stebnickiej nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem p. adw. krajowego Dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3340 1—3) **Konkurs.**

L. 8999. Przy sądzie powiatowym w Slemieniu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 D. p p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 lipca 1876 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 11 lipca 1876.

(3349 1—3) **Edykt**

L. 3759. Na dniu 14 sierpnia 1876 r. o godz. 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Amstra o 34 zł. 66 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 21 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 640 złr. oszacowanej, poniżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę.

Wadyum 64 złr.

Akt opisania i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 17 czerwca 1876.

(3348 1—3) **Edykt.**

L. 8054. C k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Adolfa Wilczek przeciw Franciszce Dominik o 2000 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod L. 297 w Przemyślu na Zasaniu położonej z przyległym ogrodem, dnia 16 sierpnia, 15 września i 16 października 1876 r., zawsze o 9 godzinie z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 4615 złr. 10 ct. w. a.

Reszta warunków są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Przemyśl 12 lipca 1876.

(3325 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 341. R. s. o. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 14 czerwca 1876 l. 17263 271 r. s. o. którem ogłoszony został konkurs na posady nauczycielskie ustanowiono orzeczeniem ces. kr. rady szkolnej krajowej z dnia 10 maja 1876 l. 1449 przy szkołach ludowych imienia Piramowicza i Konarskiego we Lwowie, czyni się niniejszem wiadomo, że w skutek uchwały Rady król. stoł. miasta Lwowa z d. 28 czerwca 1876 mają być z posadami przy tych szkołach ustanowionemi połączone następujące płace.

1. dla nauczyciela kierującego przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. a dodatku za kierownictwo po 100 złr. w. a. i pomieszkania wolnego lub odpowiedniego relutum jeszcze dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
2. dla jednego nauczyciela przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
3. dla dwóch nauczycieli przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w a. dodatek aktywalny po 100 złr. w. a. rocznie, nadto
4. ustanawia się przy każdej szkole posada praktykanta z rocznem wynagrodzeniem po 240 złr. w. a.

Na posady dwóch praktykantów przy rzeczonych szkołach ogłasza się niniejszem konkurs z tem nadmienieniem, że wedle art. VII postanowień dla szkół ludowych w mieście Lwowie, zatwierdzonych orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27go września 1874 l. 10083 może się ubiegać o posadę praktykanta ukończony uczeń seminaryum nauczycielskiego, który złożył egzamin dojrzałości.

Zresztą pozostają warunki konkursu ogłoszonego pod d. 14 czerwca 1876 r. niezmienione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej m.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3336 1—3) **Edykt.**

L. 8623. Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Liebe Landesmann, że na prośbę Oziasza Liebergall de praes. 22 lutego 1876 l. 2795 dozwolił uchwałą z dnia 28 lutego 1876, l 2795 na zaintabulowanie Ozjasza Liebergall za właściciela sumy wekslowej 150 złr. a. w. z 6% odsetkami od dnia 22 września 1865 i kosztami sądowemi w kwocie 12 złr. 9 ct. a. w. w stanie biernym realności Markusa Kesslera w Tarnopolu pod Nr. 20|486 dom. St. pag. 1 n. 2 oner. na rzecz Liby Landesmann zaintabulowanej.

O tem uawiadamia się Libę Landesmann z tą uwagą, iż gdy miejsce jej pobytu nie jest wiadomem, ustanowiono dla niej celem doręczenia powyższej uchwały, uchwałą tut. sąd. z dnia 26 czerwca 1876 l. 8623 kuratora w osobie p. adw. Dra Weissteina.

Tarnopol dnia 26 czerwca 1876.

(3345 1—3) **Kundmachung.**

Z. 6268. Vom Złoczower k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird bekannt gemacht, daß auf Grund des Beschlußes vom 17 Juni 1876 Z 4282 in dem hiergerichtlichen Register II für Gesellschaftsfirmen, bei der daselbst eingetragenen Firma: „Joachim Basseches, Mirl & Comp. der Brodyer offenen Handelsgesellschaft zum Betriebe eines Commissions, Speditions und Incasso Geschäftes, das in Folge des, am 20 November 1875 erfolgten Absterbens des Mitgesellschafters Ascher Maril, eingetretene Ausscheiden desselben aus dieser Gesellschaft, so wie die durch dieses Ausscheiden erfolgte Auflösung dieser Gesellschaft selbst, am 3 Juli 1876 wie Register II. I Band, Seite 44, einregistrirt worden ist.

Złoczów am 10 Juli 1876.

(3343 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1390. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1876, o godz. 9 przedpołudniem otwarte będą, prezydenta sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Jana Spławińskiego i Jana Deneckiego.

W Tarnowie 17 lipca 1876.

(3344 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1226. Jego Excelencya p. Przezydent c. k wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej zwykłej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucyliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k radców sądów krajowych Dr. Izydora Pastawskiego, Jana Strumieńskiego, Aloizego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 11 września r. b. o godzinie 8 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 16 lipca 1876.

(3350 1—3) **Edykt.**

L. 2991. Na dniu 30 sierpnia, 12 października i 13 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 zrana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Amstra przeciw Wawrzeńcowi i Katarzynie Iglanbowiczom o 35·36 złr a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 50 w Duńkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 425 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 8 czerwca 1876.

(3346) **Ogłoszenie.**

L. 6213. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości że z uchwały z dnia 3 czerwca 1876 l. 4934 w tusądowym rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych, wykreślenie tamże w pisanej firmy: „Liebmanns Sohn senior" dla handlu Brozdkiego towarami kolonialnemi i komisowemi, tudzież dla spraw wekslowych, z powodu śmierci tejże dzierzyciela Leona Liebmana, na dniu 12 czerwca 1876, jak I Tom, str. 34 zostało zarejestrowane.

Złoczów 10 lipca 1876.

(3339 1—3) **Edykt.**

L. 24940. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadaczy według podania skradzionego listu zastawnego c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego Se. D. N. 5745 na 1000 złr. w. a. opiewającego, na dniu 25 września 1871 r. wystawionego z kuponami od 1 września 1871 r. bieżącemi, ażeby powyższy list hipoteczny w przeciągu 3 lat od dnia zapadłości ostatniego kuponu t. j. od dnia 1 marca 1886, a wrazie wylosowania tego listu w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości kapitału licząc, kupony w dniu 1 marca 1872 r. 1 września 1872, 1 marca 1873, 1 września 1873, 1 marca 1874, 1 września 1874 zapadłe, w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, zaś następne kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego dotyczącego kuponu licząc, c. k. sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej powyższy list hipoteczny i kupony za amortyzowane i wszelkiej mocy pozbawione uznane będą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3313 1—3) **Edykt.**

L. 7591. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia na rzecz Hirscha Goligera sumy 112 złr. z pn przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie dnia 5 września 1876, 13 października 1876 i 10 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1223 w Tarnopolu położonej, Mikołaja i Maryi Krochmalnickiej własnej

Cena wywołania wartość szacunkowa 549 złr. 65½ ct.

Wadyum 50 złr w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3276 1—3) **Edykt.**

L. 38688. C k. Sąd krajowy jak handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu prośby Abrahama i Mendla Piepesów przeciw Władysławowi Laskowskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z pn. na podstawie wekslu wprawnej formie wystawionego z daty Lwów dnia 16 lipca 1872 na 1500 zł. w. a. opiewającego, w rok od daty zapadłego, ustawnia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego akceptanta tegoż wekslu Władysława Laskowskiego kuratorem adw. Dr. Skowrońskiego a zastępcą adw. Dr. Bobownika.

W skutek tej prośby zapadłą na dniu 9 czerwca 1876 l. 31539, uchwałą doręczamy równocześnie kuratorowi adw. Dr. Skowrońskiemu, a Władysława Laskowskiego wzywamy niniejszym edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3353 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 36241. Odnośnie do edyktu w tym dzienniku w numerach 59, 60 i 61 w tym roku ogłoszonego w którym Konstantyna Orłowskiego, Konstantyna Ostrowskiego o wydaniu przeciw niemu nakazu zapłaty Lei Poltower kwoty wekslowej 83 złr. w. a z dnia 23 lipca 1875 r. l. 39471 i o ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Dziubińskiego zawiadomiono, obwieszcza się niniejszem, iż ten nakaz przeciw Konstantynowi Orłowskiemu wydany został, którego się o tem zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego, jako handlowego

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(3342 1—3) **Edykt.**

L. 10702. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zbiorowej kasy sierocińskiej Tarnowskiego c. k. sądu obwodowego w sumie 1200 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 150 w Tarnowie na Strusinie do Maryanny Starostkowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach: 21 sierpnia i 25 września 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2096 złr. 40 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 210 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynaj mniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy ty terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, ces kr. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 12 czerwca 1876 do hipoteki realności l. 150 w Tarnowie na Strusinie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Maurycego Brauna z substytucyą adw. dra Adolfa Ringelheima ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 6 lipca 1876.

(3354 1—3) **Edykt.**

L. 34730. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Wincentego Mirosławskiego p. Salomeę z Mirosławskich Barcikowską i Maryannę z Mirosławskich Świderską jako spadkobierców Jana Nepom. Londygiera, że na prośbę p. Józefy Stobnickiej uchwałą z 8 lipca 1876 l. 34730 wykreślenie sum 7000 złp., 2842 złp. 15 gr., 1390 złp. 24 gr wraz z odnośnem dożywociem tychże sum ze stanu biernego dóbr Tymowy Pawłowszczyzną zwanej, dozwolonem zostało.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych osób sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie p. adw. kraj. Dra Goreckiego z substytucyą p. adw. kraj. Dra Nurkowskiego, a doręczając wyż powołaną uchwałę tabularną do rąk pierwszego wzywa się p. Wincentego Mirosławskiego, p. Salomeę z Mirosławskich Barcikowską i Maryannę z Mirosławskich Świderską, ażeby tym kuratorom potrzebną do zastępstwa informacyę udzielili lub innych sobie zastępców obrali, inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(3333 1—3) **Edykt.**

L. 31567. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby filii galicyjsk. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1876 l. 23249 wydał przeciw Józefowi Nirensteinowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. a. w. dnia 12 maja 1876 L. 23249, który gdy nie mógł być pozwanemu Józefowi Nirenstein doręczonym z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu, obecnie się na prośbę powodowej filii zakładu kredytowego z dnia 8 czerwca 1876 l. 31567 pozwanemu na ręce równocześnie w osobie adw. Dra Luki z zastępstwem adw. Dra Weissa ustanowionego kuratora doręcza.

Zarazem wzywa się niniejszym edyktem Józefa Nirensteina, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania praw swych stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3330 1—3) **Edykt.**

L. 2610. W sprawie egzekucyjnej Lai Baum przeciw Feidze Geisler o zapłacenie należytości 50 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 18 sierpnia, 19 września i 20 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy placu pod Nr. 198 w Leżajsku położonego przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 złr. przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 15 złr.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876.

(3329 1—3) **Edykt.**

L. 4096. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 18go września, 16 października i 14go listopada 1876, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 356 złr. 69 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 157, 24 w Borku położonego dłużników Jana i Katarzyny Waśniowskich własnego.

Cena wywołania wynosi 800 złr., zaś wadyum 80 złr. a. w.

Na 1 i 2 terminie licytacyjnym nastąpi sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania gospodarstwa na licytacyę wystawionego można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 1 lipca 1876.

(3326 1—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd powiatowy Tyśmienica zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Góral Fedonyszyn, iż dla tegoż jako pozwanego z powodu pozwu Anny Hundiak pto 18 zł. w. a. z pn. pod dniem 9 lutego 1876 l. 631 wytoczonego, ustanawia się kuratorem Michała Romaniec z Krzywotuł starych, że przeznaczoną dla pozwanego dekretacyę pozwu z terminem do rozprawy na dzień 5 września 1876 r. o godzinie 9 z rana temuż kuratorowi doręczono, że więc rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Tyśmienica 15 czerwca 1876.

(3285 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4806. Vom k. k. Bezirksgerichte Brzeżany wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Ladislaus Lewicki gegen Samuel Braun von 600 fl sammt Nebengebühren die öffentliche Versteigerung der schuldnerischen einen Tabularkörper bildenden auf 1643 fl. 15 kr geschätzten Realität C. N. 142/177 zu Brzezany Stadt hiergerichts am 9 August, 6 September, und 11 October 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem abgehalten werden wird, daß die Kauflustigen ein 10% Vadium 164 fl. 32 kr zu erlegen haben, daß diese Realität bei den 2 ersten Terminen nur um oder über dem Schätzungswerte beim 3 aber auch unter dem Schätzungswerte verkauft werden, daß zur Festsetzung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 18 September 1876 um 10 Uhr Vormittags bestimmt und für jene Gläubiger welchen der Lizitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 23 Maj 1876 Hypothekarrechte erworben sollten Dr. Finkelstein aus Brzeżany zum Curator bestimmt wird.

Brzeżany am 22 Juni 1876.

(3298 2—3) **Edikt.**

Zahl 6977. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1, gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Myer Fink Krämers in Tłumacz der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Leo Kruszyński in Tłumacz und als einstweiliger Massaverwalter Herr Feiwel Haber Realitätenbesitzer in Tłumacz bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Tłumacz nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der vom Konkurs-Comissär zubestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 27 Juni 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, bei dem k. k. Bezirks Gerichte in Tłumacz zu erscheinen vorgeladen werden

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Tłumacz oder im Sprengel des Tłumaczer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen dortorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 14 Juni 1876.

(3266 2—3) **Edykt.**

L. 72. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 228 złr. 77 kr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 128 Asafata i Pelagii Brunarskich w Tyliczu własnej w dniach 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1876 r. o godzinie 10 rano.

Wadyum 50 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 30 kwietnia 1876.

(3246 2—3) **Edykt.**

L. 1025. Dnia 11 sierpnia, 7 września i 13 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 5367/47 w Krzywotułach nowych położonej na 470 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Adama Greszczuka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 470 złr. w. a. wadyum 47 złr. a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3241 2—3) **Edykt.**

L. 1026. Dnia 11 sierpnia 7 września, 13 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 10/33 w Krasiłówce położonej, na 295 złr. a. w. oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej Jawdochy Zapotocznej własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 95 złr. a. w. 92 ct.

Cena wywołania wynosi 295 złr. a. w. Wadyum 29 złr. 50 ct. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3347 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4667. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde in der Exekutionsangelegenheit des Majer Weiser, Wasyl Uryniak pto 55 fl. ö. W. s. N. g. am 1 August, 1 September und 17 Oktober l. J. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem letzteren eigenthümlichen in Raugurska Słoboda sub C. N. 51 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden auf 440 fl. ö. W. gerichtlich geschätzten Grundwirthschaft mit den ersten zwei Terminen über oder um den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe feilgeboten werden wird, das zu erlegenden Vadium beträgt 44 fl. ö. W. die übrige Bedingungen, können in den hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn den 3 Juni 1876.

(3307 3—3) **Edykt.**

L. 10281. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Ozyasza Goldenberga że pod dniem 14 lipca 1876 r. L. 10281 Feiduszek wniósł przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1207 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra Delinowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Ozyasza Goldenberg, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 14 lipca 1876.

(3312 3—3) **Edykt.**

L. 30305. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Józefa Nirensteina że gal. Bank kredytowy we Lwowie przeciw niemu dnia 1 czerwca 1876 l. 30305 pozew o zapłacenie 1500 złr. i 4 złr. 40 ct. a. w. wniósł, i że dla niego kuratorem adw. Dra Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dra. Rogalskiego ustanowiono.

Wzywa go się zatem ażeby swe środki obrony wyż wymienionemu kuratorowi udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3325 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2046. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż odnośnie do obwieszczenia z dnia 20 kwietnia 1875 l. 1290 w celu zaspokojenia Izraelowi Krebsowi od Jana Pyjora przyznanej sumy 88 złr. z pn. zostanie realność pod l. k. 87 w Siedliskach, niemająca ciała tabularnego, w 3 terminach, a to dnia 22 sierpnia 1876 r. dnia 26 września 1876 i dnia 30 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana, przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej, za gotowe pieniądze na miejscu w Tuchowie sprzedaną, pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 złr., zaś wadyum 40 złr.
2. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały, przyjmującej akt licytacyi do sądu, całkowitą cenę kupna sprzedaży, do depozytu sądowego złożyć.
3. Wykaz podatków i innych powinności w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnowie, inne warunki licytacyjne w c. k. sądzie, lub też przy licytacyi przejrzeć można,

Tuchów dnia 26 czerwca 1876.

(3327 3—3) **Edykt.**

L. 29313. C k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznajomego Władysława hr. Karnickiego, że przeciw niemu jako spadkobiercy Kajetana hr. Karnickiego, Marya z Gumowskich Mickiewiczowa i Teofila z Gumowskich Youngowa jako spadkobierczynie Teofila Gumowskiego, dnia 27 maja 1876 l. 29313 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 2914 złr. 45 ct. a. w. wniosły, i że z tego powodu dla niego kuratorem adwokat Dr. Rogalski z zastępstwem adw. Dra Kuczkiewicza ustanowiono.

Wzywa go się zatem ażeby ustanowionemu kuratorowi swą informacyę udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał,

Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(3308 3—3) **Edykt.**

L. 630. C. k. sąd powiatowy z Krynicy ogłasza, że dnia 2 sierpnia. a ewentualnie 30 sierpnia lub 27 września 1876 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w kancelaryi tutejszego sądu na zaspokojenie pretensyi Awadyi Weissa w kwocie 271 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyą tartaku o jednej pile, wraz z szopą i gruntem na którym stoi, w Tyliczu położonego, do masy spadkowej Estery Kornreich należącego na 342 złr. oszacowanego poniżej której ceny tylko na 3cim terminie sprzedany być może.

Wadyum wynosi 34 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Do tej licytacyi wzywa się chęć kupienia mających.

Krynica dnia 10 czerwca 1876.

(3262 3—3) **Edykt.**

L. 2140. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości że celem ściągnięcia należytości Pinkasa Rittera w kwocie 45 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 4 sierpnia, 31 sierpnia i 28 września 1876 o godzinie 10tej rano, publiczna sprzedaż realności pod L. 77 w Okocimie położonej Marcina Zydrowia własnej.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjny przejrzeć można w kancelaryi sądowej. C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 8 lipca 1876.

(3282 3—3) **Edykt.**

L. 8706. C. k. sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Jakóba Alweissa zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego wekslu z daty Przyłęk 9go maja 1875 na 100 złr. w. a. opiewającego za cztery miesiące od daty wystawienia płatnego, przez Jakóba Alweissa na własne zlecenia wystawionego a przez Franciszka Ciesielskiego akceptowanego, i wzywa edyktem niniejszym posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu dni 45 od pierwszego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej licząc, tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

Tarnów dnia 8 czerwca 1876.

(3233 3—3) **Edykt**

L. 9298. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Nuty Rosenblatta o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej pod l. k. 428 a kat 364 i 365 leży, z domu murowanego, podwórza i komory drewnianej się składa, razem objętości 399$^{4}/_{100}$ sążni kwadratowych ma, i na wschód z realnością Szlomy Leiby Pollaka, na południe z realnością Dawiada Grülla, na zachód z ulicą szpitalną a na północ z realnością Wolfa Nadlera graniczy, — c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 czerwca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 15 czerwca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągać się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 17 maja 1876.

(3318 3—3) **Edykt.**

L. 38868. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p., położony majątek Abrahama Nissin Süss, właściciela protokołowanej firmy "Abrahama Nissin, Süss księgarnia hebrejska we Lwowie."

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądowemu Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Schrenzla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 20 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 5 października 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 15 lipca 1876.

(3253 3—3) **Edykt.**

L. 26332. C. k Sąd krajowy Lwowski wprowadza na zasadzie rozstrzygnień c. k wyższego sądu krajowego z dnia 22 czerwca 1875 l. 12400 i c. k. najwyższego Trybunału sądowego z dnia 14 października 1875 l. 9813 względem połowy funduszów dla masy Anieli z Cieszkowskich Dłużewskiej w tusądowym depozycie przeszło 30 lat złożonych wynoszących razem 2938 zł. 15 ct. m. k. czyli 3085 zł. 18 ct. w. a. z przyrostem a właściwie względem tej połowy powyższej sumy 2938 zł. 15 ct. m. k. z przyrostem, która na kwit zbiorowy z 15 grudnia 1852 Nr. 1803 dotąd w c. k. centralnej kasie państwowej ulokowaną znajduje się postępowanie kadukowe wzywając niewiadomych właścicieli edyktem ażeby środki dowodowe i legitymacye do wykazania ich praw względem rzeczonej połowy nadmienionego depozytu służyć mogące sądowi tem pewniej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożyli gdyż w razie bezskutecznego upływu powyższego terminu lub gdyby roszczenia w powyższym przeciągu czasu zgłoszone za niedostateczne uznanemi zostały depozyt w mowie będący za przepadły uznany i funduszowi przepadłości wydanym będzie.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 22 kwietnia 1876.

(3248 3—3) **Edykt.**

L. 1028. Dnia 11 sierpnia, 7 września, 13 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 48/70 w Krzywotułach starych położonej na 1220 złr. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej Procia Hundiaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 228 złr. 77 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 1220 złr. a. w.

Wadyum 112 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.
Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3303 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3830. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 216 złr. 84 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 2 st. 1 n. sub. rep. 43 w Podzwierzyńcu Fedka Moczurada własnej w trzech terminach dnia 17 sierpnia 1876 r., dnia 15 września 1876 r., i dnia 17 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszy się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 złr. w. a. zakład wynosi 50 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 13 czerwca 1876.

(3323 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11449. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość do majątku Nathana Eisnera w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. 869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sąd. p. Leopold Zarzycki tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat Dr. Ludwik Pietrzycki.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 października 1876 r. licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 20 października 1876 r. o godzinie 9 z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają swe zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 28 lipca 1876 r. o godzinie 4 popołudniu na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej. że gwoli § 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku lwowskim.

Tarnów dnia 15 lipca 1876.

(3296 3—3) **Edykt.**

L. 7960. C. k sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że na zaspokojenie kapitału 929 zł. 10 ct. i 2000 zł. w. a., kwoty 421 zł. 52 ct. w. a. tytułem odsetek po 5% od tych sum po dzień 20 lipca 1871 obliczonych i odsetek po 5% od dnia 21 lipca 1871 od tych sum kapitału dalej bieżących z pn. odbędzie się w dniach 24 sierpnia i 21 września 1876, o 10 godzinie rano w tusądowym gmachu, publiczna sprzedaż dóbr Tarnawka w powiecie Bireckim Karola Henryka Wolke własnych na rzecz Prospera Piette.

Na dwu tych terminach dobra rzeczone niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania ustanawia się na 18796 złr. 48 ct w. a.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można wraz z aktem oszacowania w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się interesentów znanych z miejsca pobytu do rąk własnych zaś tych wierzycieli którzyby po dniu 20 maja 1876 r. z pretensyami swemi do Tabuli krajowej weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakich kolwiek przyczyn w czas albo wcale nie została doręczoną, przez kuratora w osobie adwokata krajowego Felsztyńskiego z zastępstwem adw. krajowego Dr. Mendrochowicza dla nich ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 21 czerwca 1876.

(3314 3—3) **Edykt.**

L. 1871. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Borszczowie ustanawia się Olexę Pilcha kuratorem Katarzyny Uruskiej z Muszkatówki uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 20 marca 1876 l. 3131 za marnotrawnicę uznanej z wezwaniem, by ją wedle przepisów prawnych bronił.

Borszczów 20 maja 1876.

(3322 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1950. Na posadę zastępcy prokuratora przy c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie z roczną remuneracyą 250 złr. wal. austr.

Podania mają być wniesionemi po dzień 31 sierpnia 1876 do c. k. Prokuratoryi państwa w Rzeszowie, a to osób w służbie publicznej nie zostających za pośrednictwem c. k. Starostwa powiatowego w którego okręgu stale zamieszkują.

Kraków 15 lipca 1876.
Z c. k. Nadprokuratori
Państwa.

(3224 3—3) **Edykt.**

L. 4805. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Stanisławowie, zawiadamia Hirscha Selzera z miejsca pobytu i zamieszkania niezanego, że dla niego w sprawie Józefa Prus Jabłonowskiego przeciw niemu pto 508 złr 80 ct. i 25 złr. w. a. kuratorem adw. Dra Wurzla, z substytucyą adw. Dra Bardacha ustanawia się, wzywając go aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Stanisławów 9 czerwca 1876.

(3351 2—3) **Kundmachung**

Z. 1114. Vom Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section wird hiemit bekannt gegeben, daß an der k. k. Marine-Akademie zu Fiume das Studienjahr in der Folge am 16 September beginnt und der Termin für die Aufnahmsprüfungen der Aspiranten auf die Zeit vom 10 bis 15 September verlegt wird.

Die Gesuche um die Aufnahme in die k. k. Marine-Akademie werden demnach künftighin bis längstens 10 August beim Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section einzubringen sein.

In Betreff des Beköstigungs-Pauschales für Zahlplätze in der k. k. Marine-Akademie wird veröffentlicht, daß dasselbe hinfort für einen ganzen Zahlplatz 600 fl. für einen halben freien Platz 300 fl. beträgt.

Für die gegenwärtig in der Marine-Akademie befindlichen Zöglinge jedoch ist das Beköstigungs-Pauschale auch fernerhin in dem bisherigen Betrage zu erlegen.

Wien am 13 Juli 1876.

Drukarnia E. Winiarza we Lwowie.